**Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . . . . . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . . . . . . . Zł. 4.00
Za granicą . . . . . . . . . . . Zł. 5.50

# GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 239.

Nr. 7411 — Lwów, czwartek 7. maja 1925. — Rok XVI.

# Niemcy zbroją się potajemnie.

# Szczegóły zbrodni na Kleparowie.

## Aresztowanie fałszerzy banknotów.



GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE.
Rycina nasza przedstawia w perspektywie arkady gmachu Sztabu Generalnego w Warszawie pod któremi, na tyłach pomnika ks. Józefa, umieszczone będą prochy Nieznanego Żołnierza.

## Kradzież paszportów dyplomatycznych na dworcu kolejowym w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 5 maja. (W) Z Warszawy miał dziś wyjechać w misji urzędowej urzędnik Min. Oświaty Mikołaj Maksis. Wiózł on ze sobą tekę z dokumentami ministerjalnymi wśród których znajdowały się także dwa paszporty dyplomatyczne. Po przybyciu na Dworzec Główny p. Maksis zajął miejsce w przedziale wagonu I. klasy, gdzie złożył swoją tekę. Przed ruszeniem pociągu wyszedł na peron chcąc kupić gazetę. Gdy wrócił po chwili nie zastał już teki. Natychmiast zaalarmował policję która podjęła poszukiwania. Dotąd teki nie znaleziono.

## Dość wtrącania się Rosji w stosunki Polski.

**Warszawa**. 5 maja. (Tel. G.P.) „Gaz Warsz.“ w artykule wstępnym występuje przeciwko wtrącaniu się Rosji sow. do wewnętrznych spraw polskich za pomocą agitacji komunistycznej. Polska w stosunkach z Rosją sow. musi się liczyć z tem, że w Moskwie panuje III. międzynarodówka. Polska pragnie mieć z Rosją najlepsze stosunki ale tylko wówczas jeżeli po stronie rosyjskiej znajdzie się zrozumienie, że nie można nawiązywać normalnych stosunków z sąsiadami wtrącając się jednocześnie przez swoich ludzi, do wewnętrznych spraw swoich sąsiadów. Zrozumienie tej prawdy jest niezbędnym warunkiem nawiązania normarnych stosunków między Polską a Rosją.

## Trocki wraca do władzy.

### Nowy sowiecki kwartet.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**. 5 maja. (W) Z Berlina donoszą: „Vosische Zetung“ donosi z Moskwy, że powrót Trockiego do Moskwy nie oznacza tylko zmiany miejsca pobytu. Stanie się on wkrótce potentatem zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Zakres jego władzy będzie rozleglejszy aniżeli dyktatora gospodarczego. W miejsce dotychczasowej trójki składającej się ze Stalina, Kamieniewa i Zinowiewa ma wejść czwórka: Trocki, Stalin, Dzierżyński i Kamieniew.

# Pendent.

Jako pendent do bankietowych wynurzeń p. Chamberlaina, których streszczenie poddała i oświetliła odpowiednio wczoraj „Gaz. Poranna", godzi się zapisać również podany w „Timesie" interwiew paryskiego korespondenta te go pisma z Arystydesem Briandem.

Korespondent wywiadowi swemu dał tytuł „Nowe orjentacje w polityce francuskiej", treść jednak nie uzasadnia napisu. To bowiem, o czem nas artykuł poucza, nie jest żadną nowością. Zmieniają się osoby kierujących polityków, jedni ustępują, drudzy wchodzą w ich miejsce, zasadniczy jednakowoż kierunek polityki francuskiej jest ciągle jeden i ten sam.

W przystosowaniu do chwili obecnej kierunek ów nie postępuje równolegle z zasadami polityki angielskiej. Rozbieżność tych dwu linij jest nawet wcale znaczna. Anglja wierzy w możliwość, że pakt proponowany przez Niemcy odda wielkie usługi pokojowi. Wiary tej nie podziela Francja. Co więcej: Francja żywi przekonanie, że Niemcy przeciwni są utrwaleniu się pokoju na podstawie traktatu wersalskiego. Jeśli godzą się na ideję paktu — to tylko dla tego, iż mają nadzieję uwikłania mocarstw zachodnich w pakt tego rodzaju, że nie będzie on poręczał bezpieczeństwa państw środkowo-europejskich.

Wobec tego Francja nie pali się do zawierania umów z taką myślą ukrytą, mimo, że Anglja tak energicznie kruszy o nie kopje. Francji też wydaje się, że państwa Europy środkowej najlepiej uczynią, jeśli same przez porozumienie się pomiędzy sobą postarają się o ugruntowanie swego bezpieczeństwa, choćby ono mogło nietylko Niemcom, lecz jeszcze i komu innemu być niemiłe.

Przy tej sposobności Briand wskazał jako na przykład na zbliżenie pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Zbliżyły się one do siebie, ponieważ nabrały przekonania, iż utrzymanie status quo w Europie środkowej nie leży na linji interesów Anglji, że więc z tej strony w danym razie nie mogą oczekiwać poparcia, tem mniej zaś pomocy.

Briand z wielkiem uznaniem wyraził się o porozumieniu polsko-czeskiem. Doniosłości tego porozumienia miarą nie są podpisane w Warszawie umowy. Rzeczą najważniejszą jest utworzenie podstaw dla zgodnego w przyszłości postępowania Benesza i Skrzyńskiego.

Polskę, mówił Briand, traktować należy już obecnie jako mocarstwo, jeśli więc Niemcom przyznałoby się miejsce w Lidze narodów, to trzeba być przygotowanym, że tej samej prerogatywy domagać się będzie Polska dla siebie. Przypuszczać również wypada, że porozumienie polsko-czeskie korzystnie wpłynie na pozycję Polski wobec sowietów.

Taka jest mniej więcej treść wywiadu podanego w „Timesie".

Francuski minister wywodami swemi uzupełnił wynurzenia Chamberlaina, wskazując, w czem leży przyczyna rozdźwięków pomiędzy dwiema rozstrzygającemi dzisiaj potencjami świata.

# Polska handlowa sieć konsularna

## otworzy przemysłowi eksportującemu nowe rynki zbytu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 5. maa. (W.)** Wczorajsza konferencja premjera z przedstawicielami przemysłu eksportującego na temat środków niezbędnych **dla rozszerzenia eksportu polskich produktów przemysłowych** ujawniła nieodzowną konieczność **rozszerzenia polskiej sieci konsularnej**, zwłaszcza w tych krajach, w których Polska może liczyć na szybkie opanowanie tamtejszych rynków.

Rząd nasz kieruje się przy rozszerzaniu sieci konsularnej jedynie względami na potrzeby życia gospodarczego polskiego. Stosując tę zasadę wypadnie naszemu rządowi zainteresować się już w niedalekiej przyszłości **możliwością ożywienia wywozu polskiego do Turcji**, gdzie wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że możemy rynek ten w znacznym stopniu zasilać naszymi produktami. W tym celu nieodzowne jest utworzenie **dalszych placówek konsularnych** w Smyrnie i Trapizondzie. Ostatnia miejscowość posiada dla Polski doniosłe znaczenie jeszcze i z tego względu, że wobec **braku dotychczas umowy handlowej polsko-sowieckiej i nieuregulowanego tranzytu przez Sowiety do Persji** jest to jedyna droga, przez którą będziemy mogli wysyłać nasze towary do Persji. Turcja i Persja nie będą wyjątkami w dążeniu Polski do rozszerzenia stosunków gospodarczych.

Nasza sieć konsularna objąć ma w większym niż dotychczas rozmiarze cały bliski Wschód, a więc Egipt, Syrję, Palestynę, oraz Indje, gdzie konsulat polski ma powstać w Bombaju.

# Niemcy zbroją się potajemnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa. 5 maja. (W) Z Paryża donoszą: Wojskowa komisja międzyaljancka ukończyła obrady nad tajnymi zbrojeniami Niemiec. Komisji przewodniczył marszałek Foch. Sprawozdanie komisji będzie wręczone Radzie ambasadorów w dniu 13 maja, poczem do Niemiec będzie wysłana nota ze stwierdzeniem, że tajne zbrojenia istnieją i z żądaniem aby Niemcy ich zaniechały.**

# Co nam przyniosą dalsze rokowania polsko-czeskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa. 5 maja. (W)** Wkrótce podjęte będą w Pradze, jak się dowiaduje Wasz korespondent, rokowania polsko-czeskie w sprawie zawarcia konwencji o małym ruchu granicznym, konwencji turystycznej oraz konwencji o parku przyrody. Rokowania te wywołują zrozumiałe zainteresowanie nietylko wśród licznych sportowców, ale też wśród uczonych, gdyż konwencja o parku przyrody, która ma objąć olbrzymi teren Tatr, przewiduje m. in. utworzenie tam specjalnych stacji naukowych, meteorologicznych, geologicznych itd. Delegatami rządu polskiego do zawarcia tych układów mianowani zostali prof. Göttel, dr. Jan Frühling z MSZ. W rokowaniach wezmą udział liczni przedstawiciele świata naukowego w charakterze rzeczoznawców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (W) Wkrótce będą podjęte między Polską a Czechosłowacją rokowania o zawarciu konwecji o ochronie pracy i O. S. dla robotników i obywateli, którzy pracować będą w obu tych krajach.

# Bułgarja zaprowadza porządek.

## Nowe procesy.

**Sofja, 5 maja (Tel. G. P.) Na wczorajszych rozprawach porannej i popołudniowej w procesie o zamach przesłuchano Petrowa, Kirowa i Stefanowa, którzy dostarczyli ważnych danych w sprawie działalności bandy Grudowy i Janczewa.**

**Sofja, 5 maja. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczął się tu proces o zamach dokonany 5 lat temu w teatrze Odeon. Jako główni oskarżeni stanęli przed sądem były minister Murawiew i były prefekt policji sofijskiej Prutkin.**

**Sofja, 5 maja. (Tel. G. P.) Jak donoszą dzienniki w miejscowości Stakiewcz zjawiła się banda bułgarskich emigrantów, która przekroczyła poprzednio granicę. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała pomiędzy bandą emigrantów a ścigającą ją strażą pograniczną, jeden z uczestników bandy został zabity, a drugi ciężko raniony został schwytany.**

# Aresztowanie fałszerzy banknotów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 5 maja. (W) Warszawska policja kryminalna od dłuższego czasu prowadzi obserwacje nad kilku osobnikami, które co pewien czas przyjeżdżały do Warszawy w podejrzanych sprawach. Aresztowano 4 osoby, które fałszowały banknoty 5 złotowe i puszczały je w obieg. Podczas aresztowania pochwycono ednocześnie znaczniejszy transport fałszywych banknotów, przygotowanych do puszczenia w obieg.**

# Wyjazd wojewody lwowskiego.

**Wojewoda lwowski dr. Paweł Garapich wyjeżdża w sprawach służbowych do Rawy ruskiej i Lubaczowa, wskutek czego we środę przyjmować nie będzie.**

—o—

### NOMINACJA NOWEGO WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO NASTĄPI WKRÓTCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (W) Min. spraw wewn. Ratajski wniósł na Radę Ministrów wniosek o zamianowanie wojewodą stanisławowskim p. dyrektora dep. bezp. M. S. W. p. Des Loges. Wniosek ten będzie rozpatrywany w dniu jutrzejszym na Radzie Ministrów. P. Des Loges ma szanse do uzyskania tej nominacji. Wniesienie tej sprawy nastąpiło po cofnięciu przez p. Min. Ratajskiego poprzedniego wniosku w sprawie p. Zapały.

—o—

### KONFERENCJA Z PRZEMYSŁOWCAMI GÓRNOŚLĄSKIMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja (W) Dziś rozpoczęła się w Min. Skarbu konferencja pod przewodnictwem premjera Grabskiego z przemysłowcami górnośląskimi w sprawie wzmożenia produkcji przemysłowej na Śląsku. Konferencja ta jest jedna z zainicjowanych przez premjera narad z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, którzy w ten sposób zgłaszają swoje dezyderaty.

### KRZYK NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. maja. (W.) Donoszą z Berlina: Nacjonaliści niemieccy wnoszą w Reichstagu interpelację w sprawie zamachu pod Starogrodem. Interpelanci wzywają rząd niemiecki, **aby zażądał od Polski dopuszczenia władz niemieckich do udziału w ruchu kolejowym w korytarzu pomorskim.** Półurzędowo wydano w Berlinie komunikat, którym usiłują udowodnić, jakoby powodem katastrofy nie był zamach lecz zły stan toru, oczywiście jest to tendencyjne przedstawienie faktów, przeciwko któremu Polska wystąpi z całą stanowczością.

—o—

# Ekshumacja na cmentarzu łyczakowskim.

## Sekcja zwłok rzekomej ofiary pojedynku amerykańskiego.

(—) Sprawa tajemniczego samobójstwa w parku Kilińskiego, popełnionego przez słuchacza praw Zdzisława **Gojawiczyńskiego**, która swego czasu była szeroko komentowana przez opinję publiczną we Lwowie, w dniu wczorajszym wreszcie znalazła swój epilog.

Jak wiadomo policja po bardzo szczegółowych i żmudnych dochodzeniach, w czasie których **przesłuchano kilkudziesięciu świadków**, ustaliła ,iż śp. Gojawiczyński **popełnił samobójstwo.** Odpowiednie doniesienie skierowano do sądu, w którym jednak zaznaczono, że wedle kursujących wieści, śp. Gojawiczyński **padł ofiarą pojedynku amerykańskiego.** Rodzina denata również nie dawała wiary w fakt samobójstwa, lecz uparcie twierdziła, że śp. Zdzisław został **zamordowany, utrzymując ponadto, że na twarzy denata istniały jakieś sińce i podrapania.**

Sędzia śledczy r. Witoszyński w dniu wczorajszym zarządził ekshumację zwłok, która odbyła się o godz. 12 na cmentarzu Łyczakowskim. O oznaczonej godzinie przyjechała na cmentarz komisja, złożona z sędziego Witoszyńskiego, protokolanta Motykiewicza, kom. Konarskiego, urzędników policyjnych Przystasza i Maiby, oraz dr. Balickiego, Legeżyńskiego i dr. Szulisławskiej. Po dokonaniu sekcji przez dr. Szuliskawską stwierdzono, **że strzał był dany w usta, a kula utkwiła w mózgu, którą przy sekcji wyjęto.** Na podstawie przeprowadzonej sekcji stwierdzono niezbicie, iż denat popełnił samobóstwo. Rzecz naturalna, **że powody tego kroku pozostaną nadal tajemnicą.**

# 24-godzinny strajk generalny w Niemczech

### ma powitać wjazd Hindenburga do Berlina.

**Berlin, 5 maja. (Tel. G. P.) Niemiecka partja komunistyczna propaguje myśl ogłoszenia 24-godzinnego strajku generalnego w dniu przybycia marszałka Hindenburga do Berlina. „Rote Fahne" zaznacza, że myśl ta znajduje uznanie wśród robotników. Związki zawodowe i partja socjalno-demokratyczna nie zajęły dotychczas żadnego stanowiska w tej sprawie.**

# Niemcy już nie mają pieniędzy.

### Pożyczka Davesa kończy się.

**Londyn. 5 maja. (Tel. G. P.) „Daily Mail" dowiaduje się, z rzekomo dobrze poinformowanych źródeł, że Niemcy zamierzają w ciągu lata wystosować do Ententy prośbę o udzielenie im nowej pożyczki w wysokości 1 i pół miljarda mar. zł. ponieważ pożyczka Davesa jest już na wyczerpaniu.**

# Sprawca wybuchu w Sofji ujęty.

**Sofja, 5 maja. (Tel. G. P.) Piotr Abadiejew, który w katedze spowodował wybuch maszyny piekielnej przez zapalenie lontu, został aresztowany. Krążą również pogłoski o aresztowaniu jednego członka bandy, która urządziła napad na króla Borysa.**

—o—

### HANDEL POLSKO-SOWIECKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 5 maja. (W) Korespondent Wasz dowiaduje się, że misja handlowa sowiecka w Warszawie organizuje przy czynnym udziale posła Wojkowa na dużą skalę zakrojone Towarzystwo handlowe polsko-sowieckie, które zajmowałoby się eksportem i importem między obu krajami. Akcja ta wprowadzona jest w porozumieniu z dużymi organizacjami gospodarczemi w Polsce.

### POSEŁ DUBANOWICZ I MONARCHIŚCI.

**Warszawa.** 5 maa. (AW.) Poseł Dubanowicz nadsyła A. W. następujące oświadczenie: „Na zjazd monarchistów nie wysyłałem żadnych telegramów, a tembardziej telegramów powitalnych".

### PROJEKT USTAWY O NAJW. IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 5 maja.** (W) Premjer Grabski odbył w dniu dzisiejszym konferencję z prezesem Najwyższej kontroli Państwa p. Żarnowskim. Omawiany był projekt ustawy o Najwyższej Izbie kontroli Państwa. Projekt ten po przestudjowaniu przez Radę ministrów będzie w niedługim czasie wniesiony do Sejmu.

# Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Warszawa, 5 maja. (Tel. G. P.) Przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem min. spraw wewnętrznych. Pos. **Zwierzyński** oświadczywszy się za budżetem ministerstwa spraw wewn., zarzucił zbytni biurokratyzm w administracji, poczem omawiając stosunki w policji, stwierdził, że policja nasza nie dostosowała się do warunków. Także pod względem wyszkolenia i składu osobowego w policji są jeszcze duże braki. Co się tyczy specjalnie ziem wschodnich, p. Zwierzyński dowodzi, że nasz rząd dotychczas postępował tak, jak gdyby te ziemie nie istniały.

Następny mowca p. **Kiernik** zarzuca rządowi, że nie wniósł do Sejmu dotychczas jeszcze projektu ustawy o prawach obywatelskich, o organizacji administracji, nowej ustawy prasowej, o sądownictwie administracyjnem oraz o reorganizacji policji państwowej. Przechodząc do kwestji samorządów, mowca dowodzi, że rząd za mało się nimi interesuje. Mówiąc o sprawach kresowych, p. Kiernik krytykuje utworzenie sekcji komitetu politycznego, **który jego zdaniem nie przyczyni się do poprawy administracji na wschodzie.** Stawiane przez lewicę wnioski o autonomji terytorjalnej są conajmniej przedwczesne.

Z kolei zabrał głos minister spr. wewn. p. **Ratajski**, który oświadczył, że co się tyczy wypadków nadużyć i niedbalstwa organów władz, minister stwierdza, że każdy taki wypadek jest ścigany z bezwzględną surowością. Co do zarzutów stawianych policji, nie mogę zaprzeczyć, że w tak licznym korpusie i nieraz niedość wyszkolonym, muszą się znaleść jednostki skłonne do nadużyć; ale muszę podnieść z całym naciskiem, że władze naczelne nie puszczają bezkarnie najmniejszego przekroczenia służbowego. Dobór sił policji odbywa się stale i skutecznie. Każdy obywatel naszego państwa cieszy się równą ochroną praw. Natomiast z bezwzględną surowością prawa spotkają się te nieliczne jednostki, które żyją z krzywdy innych, przygotowywując zamachy na życie i mienie współobywateli.

W dalszej dyskusji przemawiał p. **Kordowski.** Mowca popiera wniosek p. Pragera o skreślenie 100 zł. z etatu ministerstwa spraw wewnętrznych i o wyrażenie nieufności wobec całego ministerstwa. **Proponuje skreślenie funduszu dyspozycyjnego w kwocie 3 miljonów zł.**

P. **Kościałkowski** domaga się reorganizacji policji, która liczebnie jest zbyt wielką, uposażenie zaś jej jest zbyt niskie. Uważa również, że stosunek ministerstwa spraw wewnętrznych do mniejszości narodowych jest fałszywy.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. **Rusinka**, rozprawę nad budżetem ministerstwa spraw wewn. ukończono i zarządzono przerwę do godz. 4 po południu.

Po przerwie przystąpiono do budżetu ministerstwa kolei, który referował p. **Tabaczyński** (ZLN). Budżet ten wykazuje w dochodach w dziale eksploatacyjnym w dochodach 911 miljonów zł., w wydatkach 874 miljony.

P. **Bartel** zauważa, że życie gospodarcze państwa i jego zdolność obronna zależy w dużym stopniu od zdolności transportu i jego taniości. Mowca zarzuca ministrowi brak planu i myśli przewodniej.

P. **Kuryłowicz** (PPS.) skierowuje pod adresem rządu cały szereg postulatów, zmierzających do poprawy losu pracowników kolej.

P. **Paczkowski** (Ch. D.) oświadcza, iż częściowy zastój w przewozie kolejowym tłumaczy się w znacznej mierze nieodpowiedniemi taryfami, bo nawet polskie towary omijają nasze koleje, starając się dostać na linie zagraniczne, aby drogą okólną dostać się do miejsca przeznaczenia.

P. **Ostrowski** (Piast) wykazuje, że gospodarka kolejowa idzie po należytej drodze w celu osiągnięcia samowystarczalności. W przekonaniu, że Ministerstwo pójdzie po linji odbudowy strony gospodarczej kolei, stronnictwo Piast głosować będzie za budżetem.

P. **Michalak** (NPR domaga się od rządu wniesienia projektu ustawy o Kasach chorych dla wszystkich pracowników kolejowych, następnie uregulowanie sprawy ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, oraz uregulowania sprawy emerytur na kolejach prywatnych.

P. **Zagajewski** (ZLN.) zaznacza, że w kolejnictwie jest duże postępu pod względem ruchu, punktualności i wygody pasażerów. W sprawie ostatniej katastrofy pod Starogardem mówca odpiera zarzuty Niemców, jakoby przyczyniły się do tego przegniłe podkłady. Insynuacja taka jest zrozumiała dla wyzyskania katastrofy dla celów politycznych a mianowicie kontroli niemieckiej nad ruchem kolejowym w korytarzu. Katastrofa ta jest jednym z przejawów całego planu zamachów na kolejnictwo i na państwo. ZLN. odnosi się krytycznie do ministra kolei, **chcę jest on człowiekiem dobrej woli, bo jest zbyt miękkim, i chcąc mieć spokój życia, ulega wpływom i zadaniu swemu sprostać nie może.**

Minister kolei **Tyszka** zabierając głos oświadczył, że obejmując w z. r. swój urząd, zwrócił całą energię swej pracy na uzdrowienie finansów kolejowych. W wyniku minister ogłasza przeszło 60 miljonów czystego dochodu eksploatacyjnego. W dziedzinie polityki a-**ryfowych** nastąpi zmiana ku lepszemu wówczas, gdy opracowane będą odpodnie materjały statystyczne, których do tąd dawał się odczuwać brak. Obecnie pracuje już komitet taryfowy, do którego zaproszono dla pracy największe powagi w dziedzinie ekonomji politycznej. Co do pragmatyki kolejowej, to będzie ona w tym miesiącu wniesiona do Rady ministrów. Minister protestuje przeciwko pomawianiu go o miękkość i niesprzeciwianie się złemu. Są sprawy, zwłaszcza natury finansowej, w których minister prowadzi politykę twardą, zwłaszcza o ile wymaga tego dobro kolejnictwa. Dalej minister oświadcza, **iż akcja oszczędnościowa bynajmniej nie przyczyni się do zmniejszenia bezpieczeństwa ruchu na naszych kolejach.** Pod tym względem stoją one zupełnie na wysokości zadania i niesprawności toru nie może być przyczyną katastrofy, jak niesłusznie zarzuca nam zagranica. Corocznie zmieniamy szyny i podkłady, a z każdym rokiem więcej, **a przyczyną katastrofy są tylko zamachy.** Minister dodaje, iż oświadcza to z całą odpowiedzialnością za to, co mówi. Ze sprawozdania z katastrofy pod Starogardem wynika w sposób niezbity, że była ona dziełem zamachu, przeprowadzonego **przez jednolite organizacje których reke widać w innych katastrofach.** Dlatego musimy wytężyć wszystkie siły, **aby to na przyszłość uniemożliwić.** Minister począł w tym kierunku wysiłki z wielkim nakładem pracy i w porozumieniu z innemi ministerstwami.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa rolnictwa.

—o—

### WYCIECZKA LEKARZY POLSKICH.

**Nancy**, 5 maja. (Tel. G. P.) Przybyli tu lekarze polscy, odbywający wycieczkę po Francji. Z Nancy udadzą się oni via Strasburg w drogę powrotną do kraju.

# P. Stanisław Grabski zawdzięcza tekę „Wyzwoleniu“.

## (Interesująca rozmowa przedstawiciela „Gaz. Porannej“ z posłem Brylem).

(stm.) Mieliśmy sposobność rozmawiania z posłem Brylem i zagadnęliśmy go co sądzi o wypadkach, jakich widownią jest klub parlamentarny „Wyzwolenie“.

— Kto — brzmiała odpowiedź posła Bryla — zna bliżej „Wyzwolenie“ i stosunki panujące w tym klubie, mógł z góry przewidzieć, że ugrupowanie to nie da się na dłuższą metę utrzymać w całości. Z powodu tarć wewnętrznych, datujących się nie od dzisiaj, klub ten nie może się wykazać żadną pracą pozytywną. Pochodzi to stąd, że w „Wyzwoleniu“ nagromadziły się różnolite elementy. W rezultacie powstały w klubie grupki o najrozmaitszych programach:

**od konserwatystów do sympatyków bolszewizmu...**

Proces obecny, którego jesteśmy świadkami jest tylko konsekwencją nienaturalnego zlepku. Elementy miejskie odpadają by bronić interesów miast, bolszewizujący radykali odeszli, aby swobodnie realizować swój program. Pozostały w klubie element wiejski ścieśnia swe szeregi dla konsekwentnej polityki na terenie parlamentarnym w interesie wsi i jej postulatów.

— Czy ostatnią secesję w Wyzwoleniu rzeczywiście spowodowały różnice programowe?

— Owszem. Nie mniej jednak stwierdzić można, że znaczną zasługę rozpadania się „Wyzwolenia“ przypisać również należy obecnemu prezesowi tego klubu p. Rudzińskiemu.

— Jakiem echem odbiły się wśród posłów ludowych ostatnie wypadki „Wyzwolenia“?

— Opinja posłów ludowych jest zgodna z tem, że wyklarowanie się stosunków w „Wyzwoleniu“ nie pozostanie bez wpływu na wyjaśnienie sytuacji w Sejmie. Może zniknie wreszcie ta anomalja która ostatnio objawiła się chociażby w tem, że

**„Wyzwolenie uchodzące za stronnictwo skrajnie lewicowe i demokratyczne, pomogło ugruntowaniu wpływów prawicy.**

— ?

— Przecież nie jest dla nikogo tajemnicą, że

**dzięki nieprzemyślnym posunięciom dzisiejszej większości tego klubu wszedł do gabinetu p. Stanisław Grabski.**

— Z tego co pan poseł powiedział możnaby wnioskować, że pogłoski o fuzji między „Wyzwoleniem“ a „Związkiem Chłopskim“ straciły na swej aktualności.

— I tak i nie. O ile idzie o „Związek chłopski“, to mogę oświadczyć, że stojące stale na gruncie połączenia się żywiołów prawdziwie demokratycznych będziemy dążyli do tej fuzji, pod warunkiem naturalnie, że „Wyzwolenie“ stanie na gruncie klasowo chłopskim.

# Tow. Balicki o „zbrodniczej robocie agentów polskich na Ukrainie sowieckiej“.

## Znana piosenka na starą nutę.

(Koresp. wł. „Gazety Por.“)

**Pogranicze sow., 5 maja.**

W Charkowie wystąpił z obszernym „aktem oskarżenia“ przeciw Polsce jeden z naczelnych prowodyrów rządu ukraińskiego, prezes wszechukraińskiej „czrezwyczajki“ (obecnie GPU) tow. Balicki (Polak z pochodzenia). Już sam tytuł artykułu, mającego cechy oficjalnej deklaracji — „zbrodnicza robota agentów polskich na Ukrainie“ świadczy wyraźnie o jego treści. P. Balicki oświadcza między in.: „Mamy niestety do swej dyspozycji wielką ilość danych, potwierdzających, że organizacja wrogich wobec Sowietów wystąpień ze strony Polski ma charakter planowych a systematycznych czynów“. Powołując się na szereg sądowych procesów, przeszłych i przyszłych, tow. Balicki wnioskuje, iż są one niezbitym dowodem tego, że, mimo wielokrotnych protestów rządu naszego (?) oficjalni agenci władzy polskiej kontynuują swą robotę, przerzucając na nasze terytorjum bandy polskie, organizując zabójstwa pracowników sowieckich, uprawiając szpiegostwo (?!) itd. W dalszym ciągu wymienia się znów dłuższy szereg „zbrodni polskich“, wydelegowanych rzekomo ze Lwowa, Warszawy, Równego i innych punktów „band“, organizatorów akcji szpiegowskiej itd. Zapowiada również powódź nowych procesów o charakterze agitacji antypolskiej.

Ukazanie się tego prowokacyjnego wywiadu właśnie w chwili obecnej, gdy ze strony Moskwy dane były zapewnienia o pragnieniu wstrzymania się od dalszych antypolskich wystąpień, wyraźnie wskazuje na prawdziwe źródło pochodzenia „oburzenia i gniewu ludowego“ szerzonego wśród ludności sowieckiej w tak gwałtownem tempie.

# Nędza, choroby i rozpusta

## Oto główne czynniki wychowania w ochronkach dla dzieci sowieckich.

Wedle doniesień pism rosyjskich komisarz zdrowia publicznego Siemaszko przeprowadził rewizję w 20 ochronkach dla dzieci. Wyniki tej rewizji brzmią hiobowo.

W ochronach panuje głód. Dzieci żywią się niemal wyłącznie kartoflami. Trzy razy w tygodniu otrzymują po kawałku chleba. Mleka, cukru i mięsa nie widzą wcale.

Stan higjeniczny jest opłakany. Wszystkie dzieci, bez wyjątku cierpią na świerzb, 40 proc. posiada wrzody, 30 proc. zarażonych jest chorobami nieuleczalnemi.

Och ony nie posiadają ani łóżek, ani pościeli. Dzieci śpią na słomie rojącej się od wszelkiego robactwa. W braku koszul, chodzą w łachmanach uszytych ze starych worków, które w dodatku nigdy nie są prane. Dorastające dziewczęta śpią w jednym pokoju z 15-16-letnimi chłopcami. 22 dziewcząt zapadły więc w ciążę.

Co lepsi i sumienniejsi wychowawcy zrezygnowali ze swych posad, a miejsce ich zajęli niepewni i wątpliwej wartości ludzie.

# Z za kulis poselstwa sowieckiego.

## Organizują bandy szpiegowskie, jak gdyby byli u siebie.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że poselstwo sowieckie w Warszawie przedewszystkiem zajmuje się, zresztą jak we wszystkich państwach, organizowaniem akcji szpiegowskiej na rzecz swego czerwonego państwa. Robiło to jednak tak po chamsku i tak niezgrabnie, że prawie zawsze „robota“ ta jest zdemaskowana zawczasu przez policję.

W ostatnich czasach tę „szlachetną“ pracę poselstwo powierzyło dwom swoim urzędnikom: Bronisławowi Szydłowskiemu i Stefanowi Ostaszewskiemu.

Obaj „dyplomaci“ zwerbowali sobie w Warszawie agenta szpiega w osobie niejakiego Borysa Sulimowa, byłego porucznika pawłogradzkiego pułku huzarów, który przed wojną stacjonował w Suwałkach.

Sowieccy agenci liczyli na to, że Sulimow, który był kolegą pułkowym wielu naszych oficerów, dziś zajmujących wybitne stanowiska, będzie mógł otrzymywać od nich cenne wiadomości.

Sulimow nie ośmielił się jednak pytać swych dawnych kolegów o jakiekolwiek tajemnice wojskowe i zwrócił się z temi zapytaniami do jednego z poruczników, którego niedawno był poznał. Ten zaś go zdemaskował. Ustalono wówczas, że członkowie sow. poselstwa schodzili się z Sulimowem w restauracji „Niespodzianka“ i tam załatwiali swe tajemne sprawy. Po wykryciu tej afery Szydłowski i Ostaszewski musieli opuścić Warszawę. Borysa Sulimowa w tych dniach skazano na 4 lata ciężkiego więzienia.

—o—

# Biblja na indeksie., sowieckim.

**Pogranicze sow., 4. maja.**

Wedle wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki wydał zakaz importu do Sowietów wszystkich zagranicznych wydawnictw św. Biblji. Zakaz ten tłumaczy się motywami propagandy antyreligijnej.

—o—

# O zmianę organizacji Międzynarod. Biura Pracy.

Na ostatnim Kongresie Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych, odbytym w Paryżu w styczniu b. r. uchwalono, aby narodowe konferencje pracowników umysłowych, zbadały poglądy rządów swych państw na sprawę ewentualnego dopuszczenia pracowników umysłowych do Międzynarodowej organizacji pracy, a zatem i do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Jak wiadowo Traktat Wersalski w punkcie, w którym omawia sprawę Międzynarodowej Organizacji Pracy, przewiduje dopuszczenie do organizacji reprezentantów poszczególnych rządów, przedstawicieli przedsiębiorstw, oraz przedstawicieli pracowników fizycznych, natomiast pomija całkowicie sprawę delegatów pracowników umysłowych. Nieobecność przedstawicieli inteligencji w instytucji mającej tak doniosłe znaczenie z zakresie prawodawstwa socjalnego, jest dla tej inteligencji wielką krzywdą. To też od dłuższego czasu Międzynarodowa Konferencja Pracowników Umysłowych prowadzi rokowania z p. Thomas, dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy, w skutek których postanowiono, aby poszczególne konferencje narodowe wystąpiły do swoich rządów o zmianę wspomnianego punktu Traktatu Wersalskiego.

Obecnie na ręce prezesa Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, nadeszło od sekretarza generalnego Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych p. L. Gallie wezwanie o poczynienie odpowiednich kroków i zbadanie opinji Rządu Polskiego w sprawie zmiany powyższego punktu Traktatu Wersalskiego.

# Zbrodnia na Kleparowie

## przedmiotem energicznych dochodzeń sądowo-policyjnych.

## Kto jest sprawcą morderstwa?

(—) Sprawa tajemniczego morderstwa dokonanego na osobie Heleny Bialic na Kleparowie nie doznała wczoraj jeszcze całkowitego wyjaśnienia. Aresztowany na podstawie bardzo ważnych poszlak mąż zamordowanej Adam Bialic

**do zbrodni nie przyznaje się.**

I okazuje rzekomy żal za stratą swej ukochanej żony. Przeprowadzone dotąd dochodzenia pozwalają już urobić sobie zdanie o całej **sprawie a szczegóły zebrane z życia Bialców silnie obciążają męża zamordowanej.**

Adam Bialic przed trzema laty poznał swą żonę jako służącą u pewnych państwa. Po dwu latach narzeczeństwa postanowił się ożenić, ale sprzeciwiła się temu jego matka, której życzeniem było, by syn jej zrobił lepszą partję. Jednakowoż postanowienie Bialca było nieodwołalne i aby zmusić matkę do zgody razu pewnego

**przyłożył do skroni rewolwer**

grożąc samobójstwem. W końcu matka jego widząc, iż perswazje jej na nic się nie zdadzą, dała swoje zezwolenie i Bialic wziął ślub ze swoją narzeczoną. Jeszcze przed ślubem śp. Helena zwierzyła mu się, że przed jego poznaniem utrzymywała stosunek z pewnym wojskowym, co jednak go nie zraziło od postanowienia poślubienia jej. Po ślubie Bialic coraz natarczywiej począł dopytywać się swej żony o szczegóły tego stosunku, a kiedy wreszcie ta

**zamęczana jego pytaniami i wprost maltretowana**

przyznała się, że owocem tego stosunku było spędzenie płodu — z tą chwilą rzekomo gorąca miłość Bialca ku swej żonie znikła, natomiast rozpoczęły się dla niej dni okropnych męczarni. Bialic począł ją wyzywać obelżywemi słowami, traktował ją jak służącą, a często gęsto bił ją, co też nie uszło uwagi sąsiadów. Nieboszczka ze wstydu przed sąsiadami na grubiańskie zachowanie się swego męża nie reagowała.

Krytycznego wieczoru Bialic po powrocie z roboty przebrał się w niedzielne ubranie i oświadczył żonie, że wybiera się

**na spacer.**

Gdy żona mu chciała towarzyszyć, Bialic sprzeciwił się temu, oświadczając, że ma cukierki i gazety i nech siedzi w domu, poczem rzuciwszy na stół stą banknotów jednozłotowych, wyszedł z domu. Jak stwierdzono, bawił w mieście do godziny 1 w nocy

**w towarzystwie jakichś niewiast.**

O godz. 1 Bialic wrócił do domu i wtedy sąsiadka Wojaczyńska słyszała sprzeczkę, poczem nastąpił spokój i widocznie małżonkowie udali się na spoczynek. Nad ranem o godz. ½ do szóstej ta sama sąsiadka usłyszała

**strzał**

i w tej chwili mechanicznie popatrzyła na zegarek, jednakowoż nie przypuszczała, że strzał ten padł obok. Dopiero o godz 12 w poł. widząc, że z mieszkania Bialicowej nikt nie wychodzi, weszła do wnętrza i

**ujrzała trupa,**

leżącego na ziemi.

W sąsiedniem mieszkaniu, którego drzwi łączyły się z pokojem zamieszkiwanym przez Bialców, mieszka **brat jego Juljan**, rusznikarz, pracujący w firmie Kopczyńskiego na placu Bernardyńskim. Charakterystycznem jest, iż brat ten, ani też domownicy krytycznej nocy nie słyszeli **ani sprzeczki ani** strzału.

Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyła się na miejscu wizja lokalna. Udział w niej wzięli sędzia Witoszyński, protokolant dr. Mott, fizyk powiatowy dr. Małaczyński i lekarz dr. Szulisławska, która przeprowadziła sekcję zwłok. Ponadto wzięli udział w komisji komendant powiatowy nadkomisarz Parylewicz i prowadzący śledztwo komisarz Batorski, oraz wywiadowcy Romaniszyn i Heilman. Po dokonaniu sekcji, zwłoki pochowano na miejscowym cmentarzu.

Wyniki sekcji trzymane są na **razie w tajemnicy.**

### Nasze policjantki.



Jak już donosiliśmy w Warszawie organizuje się pierwszy zastęp policjantek, które wkrótce obejmą służbę zewnętrzną. Rycina nasza przedstawia ćwiczenia z bronią, prowadzone pod kierunkiem jednego z przodowników szkoły policyjnej.

# Dlaczego pod osłoną nocy

## ptyta „Nieznanego Żołnierza“ spoczęła przed pomnikiem Mickiewicza.

Lwów, 5 maja.

A więc Lwów ma od dni kilku swój „Grób nieznanego żołnierza“. Pomnik Wielkiego Wieszcza zastępuje Łuk Tryumfalny, który w Paryżu swoim majestatem osłania to miejsce pielgrzymek patriotycznych całego narodu.

Piękna i dostojna jest ta płyta kamienna, strojna w zieleń i wstęgi — i miejsce dla niej wybrano godne — i uświęca się ta ziemia pod nią zniesiona, z przesiąkniętych krwią pobojowisk...

A przecież dziwne uczucie budzi się w sercu.. Coś boli, coś nęka niemiłem pytaniem: dlaczego?...

Dlaczego my w wolnej Ojczyźnie, oswobodzonej krwią ofiarną tych właśnie setek tysięcy nieznanych żołnierzy — pomnik ku ich czci kładziemy chyłkiem, potajemnie, jak gdyby nam tego uczynić nie było wolno, jak gdybyśmy chcieli wywołać widmo tych czasów, gdzie pod srogim rządem Apuchtinowsko-Hurkowskim niewidoma ręka rzucała kwiaty na mogiłę powstańców, ryła w sercach niezatartymi znakami pamięć o ofiarnikach narodowych?

Czy naprawdę istnieje dziś w Polsce jakaś władza, któraby się przeciwstawić chciała takiemu aktowi dla czci poległych?

Wszystkie państwa, które brały udział w Wielkiej Wojnie uczyniły kult nieznanego żołnierza wielkiem wyznaniem wiary narodowej i patrjotyzmu.. Akt położenia tego pomnika jest wielką ogólną manifestacją w której biorą udział wszystkie władze i cała ludność...

Dlaczego u nas inaczej? Dlaczego świętej, szanownej ziemi z pobojowisk, złożonej pod płytą strzegła przez dni parę garść młodzieży, jakby ją uchronić chciała przed czyimś atakiem?

Podwójnie przykre są zgrzyty, i dyssonanse tam, gdzie winna panować najwznioślejsza harmonia.

J. P.

# Ofiary na pogorzelców w Chorostkowie.

Do rozporządzenia Komitetu ratunkowego w Chorostkowie złożyli w naszej Redakcji nowe datki: p. **Mieczysław Zaleski ze Lwowa** (Akademicka 20) zł. 50·— i p. **A. P. z Łucka zł. 10·—** co czyni, wraz z zebranymi dotychczas **zł. 277 gr. 70 sumę**

**zł. 337 gr. 70.**

## Z sali koncertowej.

### Uroczysta Akademja Marjańska.

W szeregu uroczystości zapowiedzianych na 3 maja — dzień Święta Narodowego — zajęła jedno z pierwszych miejsc urządzona ku uczczeniu N. P. Marji, Królowej Narodu Polskiego i staraniem Sodalicji Marjańskiej akademia muzyczna, która zapełniła salę Polsk. Tow. muzycznego szczelnie doborową publicznością, dając słuchaczom, dzięki udatnemu wykonaniu dzieł I. S. Bacha i Mieczysława Sołtysa, sporo artystycznego zadowolenia.

Interpretację wspaniałego „Magnificat", kantaty Bacha do słów Hymnu Marjańskiego, poprzedziła uroczystość: odczytanie telegramu z Rzymu, zawierającego Błogosławieństwo Apostolskie, udzielone przez Ojca Św. wszystkim uczestnikom Akademji Marjańskiej.

Program pierwszej części poranku niedzielnego obejmował również przemówienie prof. Dra Juljusza Makarewicza, który w gorących słowach złożył hołd N. P. Marji, Królowej Narodu Polskiego i wykonanie przez Chór Akademicki pięknego, odznaczającego się ognistym w rytmie temperamentem wyjątki z oratorjum M. Sołtysa „Śluby Jana Kazimierza".

Odśpiewanie tej kompozycji (chóru rycerstwa p. t. „Składanie Sztandarów") łączyło się ideowo z treścią następnego przemówienia p. prof. Makarewicza, który przypomniał słuchaczom pamiętną chwilę ślubów złożonych w Katedrze lwowskiej przez króla Jana Kazimierza w r. 1656.

„Magnificat", okazałe dzieło J. S. Bacha, wykonane przez dzielne chóry i orkiestrę Tow. Muzycznego, oraz ad hoc zaproszonych solistów (p. Z. Dreksler-Pasławska, p. A. Hofmoklówna, p. D. Jawetzówna, p. T. Szymonowicz i p. J. Wolski) pod batutą dyr. M. Sołtysa, wywarło — zwłaszcza w swych częściach choralnych — szereg głębszych wrażeń na słuchaczach. O twórczości Bacha, mistrza klasyka i kontrapunkcisty, wprost niezrównanego na polu muzyki kościelnej, pisałem obszerniej z okazji wykonanej w ubiegłym miesiącu Mszy (Missy h-moll), pisząc o pokrewnem duchowo, na punkcie kierunku kompozytorskiem i układu polifoniomego przepięknem, pełnem natchnienia i poważnego nastroju „Magnificat" wypadałoby tylko — mutatis mutandis — wznowić całą skalę superlatywów i słów zachwytu. Wykonanie było precyzyjne, przeważnie doskonałe, a z solistów wymienić wypada na pierwszem miejscu odznaczającą się rzewnym, wydatnym i szlachetnie z barwionym głosem altowym, p. Dinorę Jawetzównę, doskonale frazującego, par excellence muzykalnego tenora p. T. Szymonowicza i niemniej sumiennego wykonawcę partji basowej p. J. Wolskiego. Z trudnego zadania partji organowej wywiązał się i tym razem doskonale p. Dr. Adam Sołtys.

Fr. Neuhauser.

# Polski dział na wystawie filatelistycznej w Paryżu.

### Wystawa otwarta 2 maja.

(v) Dnia 2. maja otwarta została pod protektoratem Prezydenta Francji międzynarodowa wystawa filatelistyczna. Obecnie, gdy filatelistyka stanowi oddzielną gałąź w historji rozwoju międzynarodowych stosunków i stała się środkiem wzajemnego zbliżenia się narodów, okoliczność tę należy wykorzystać w celach propagandowych. W tym też celu dział propagandowy Ministerstwa spraw zagr. porozumiał się z generalną dyrekcją poczt oraz polskiem Tow. filatelistów w Warszawie i zorganizował na tej wystawie dział polski.

W pracach przygotowawczych brali najczynniejszy udział: Minister Bertoni oraz pp. August Klimecki i Wagnerowicz, a także Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów.

## Co mówi Nemo:

### Grób Nieznanego Żołnierza.

Przywieźli kamień (pięć tysięcy kilo)  
I ustawili nocą pod pomnikiem.  
Próżno policja straszyła ich krzykiem,  
Młodość się zawsze daje porwać chwilą.

Kamień, kupiony ze składek młodzieży  
Bez nawoływań ofiarnych udręki  
Majster Kurczyński, człek żelaznej ręki  
Obrobił dłutem pięknie jak należy.

I stoi pomnik nie poprzedzon wrzawą  
Co głąb miłości serc młodzieńczych zwierza.  
Lwów — ta kolebka polskiego żołnierza.  
Nie chciał pozostać w tyle za Warszawą.



## Proszę o głos!

### POD ADRESEM NASZYCH WŁADZ MIEJSKICH.

W sąsiedztwie domów Funduszu Emerytalnego M. Z. E. ul. Bojowa, znajduje się garbarnia Pellis. Niewiadomo jakiem prawem połączyła garbarnia wbrew przepisom sanitarnym swój kanał odpływowy z kanałem odpływowym wspomnianych domów.

Przed trzema miesiącami na wszczęty alarm i zrobione doniesienie do Departamentu kanalizacji w Magistracie, dowiedzieli się mieszkańcy, że kanał fabryczny jest bezprawnie włączony do kanału odpływowego owych domów, że sprawa zostanie rozpatrzona a odpowiednie zarządzenia wydane.

Jednakowoż dotychczas nic się nie zmieniło; z kanału uderzają co kilka godzin tak silne wyziewy padliny i siarki, że w miejscach ustępowych i w mieszkaniach nie można wytrzymać.

A w wymienionych domach mieszka 90 rodzin funkcjonarjuszy M. Z. E., w tem 300 dzieci.

Z tego względu prosimy odnośną władzę, aby przyspieszyła tok sprawy i zmusiła garbarnię do włączenia swego kanału odpływowego do kanału głównego. Nadto zwracamy uwagę właściwych czynników na drugą plagę, na jaką są wystawieni mieszkańcy powyższych domów z powodu nieporządków, panujących w wymienionej garbarni.

Mianowicie Zarząd garbarni kazał jeszcze przed rokiem wykopać kilkunastometrowy dół naprzeciw okien domów fund. emer. M. Z. E. Do tego dołu zwozi się wszystkie nieczystości z garbarni, czasem nawet żarzące węgle z kotłowni. Od przysypanych węgli zapalają się nieczystości i tlą się całemi tygodniami, zatruwając dokoła powietrze w niemożliwy sposób, a także jak na złość wywieszają robotnicy naprzeciw okien wspomnianych domów rozmaite cuchnące skóry zwierzęce, które roją się od miljonów much.

Wobec zbliżającego się lata grozi ten stan rzeczy wybuchem epidemji w wymienionych domach.

Przeto mieszkańcy owych domów proszą Władze interesowane, ażeby zarządziły zasypanie owego cuchnącego dołu.

Mieszkańcy domów fund. emer. MZE.



## Nasze korespondencje.

TADEUSZ M. NITTMAN.

# Listy z południa.

### MEKNES.

XII.

(Miasta „makhzen". — Afrykański Wersal. — Strusiarnia w sułtańskim Agedul. — Marokkańscy kadeci.)

(Kor. wł. „Gazety Porannej".)

W Marchen, Rabat, Meknes i Fezie — czterech miastach t. zw. „makhzen" — czyli sułtańskich, poszczególne luźne dynastie cesarzy marokkańskich, budowały sobie wspaniałe pałace, meczety, gmachy publiczne itd. Skoro jedno z tych miast przestawało być czasowo rezydencją, budowle pustoszały, Paszowie, Wezyrowie i możni przenosili się razem z dworem sułtańskim, a ich pańskie, bogate siedziby rozpadały się zwolna w gruzy.

Tak też było i w mieście Meknes, przez Berberów „Meknassi" zwanem. Po długiej krwawej a dla mieszkańców przeważnie nieszczęsnej historji wieków średnich, Sułtan Założyciel z obecnie jeszcze panującej dynastji Hassanidów, Mulay Ismail obrał sobie ten gród właśnie na stałe miejsce pobytu. Panował on w XVII. w., współczesnie z Ludwikiem XIV., którego sława dotarła nawet do dalekiego Marokka. Długie panowanie jego zapisało się w historji Meknes kamiennemi zgłoskami. Sprowadziwszy bowiem biegłych rzemieślników z całego kraju, przy pomocy całej armji niewolników chrześcijańskich, począł wznosić gmachy wspaniałe na olbrzymiej przestrzeni za miastem.

O kolosalnym ogromie tych budowli świadczą dziś jeszcze mury olbrzymiej stajni, mogącej pomieścić według arabskich historyków, 12 tys. zwierząt (koni, osłów i mułów).

Z podbitego w głębi Afryki plemienia Negrów „Buakher" utworzył bitną i ślepo posłuszną gwardję przyboczną, która wkrótce uspokoiła niesfornych Berberów okolicznych i stała się podporą jego samowładztwa. Zewsząd na dwór sułtański ściągać poczęli poeci, uczeni, artyści i wkrótce Dar-el-Makhzen, pałac cesarski zasłynął szeroko ze swego przepychu i bogactwa, stał się afrykańskim Wersalem.

Do dziś dnia zachowały się majestatyczne bramy pałaców, zdobne w kunsztowne freski i artystyczne napisy arabskie, głoszące sławę Hassanidów.

Niezmierzone ogrody, pełne drzew owocowych i kwiatów, dziś jeszcze wabią oczy orgją barw i zapachów. Samych róż w nich podobno 150 gatunków na 3.000 krzaków, nadto kilkanaście tysięcy brzoskwiń i moreli. W parku tym, jak w baśni, przechadzają się poważnie olbrzymie ptaszyska, pustynne strusie, sztucznie hodowane. W piasku grzeją się ich potworne jaja, podobno przysmak nadzwyczajny, bardzo poszukiwany przez stacjonowanych tu oficerów francuskich. Jedno jajo takie pożywić może — jak opowiadają — 12-cioro osób!

Nagie, długie szyje wyciągają się z pośród wachlarza drogocennych piór, zakończone małą, suchą główką, niby potwornie brzydkiego dziecka. Oczy wielkie, nieruchome, bezbarwne patrzą się przerażone z nad potężnego dzioba; podchodzić za blisko nie należy, są bowiem złośliwe i silne tak, iż człowieka na śmierć zadziobać mogą.

Naprzeciw strusiarni wznosi się,

# Czem są dla organizmu witaminy.

Biologowie pracują obecnie nad rozwiązaniem bardzo ciekawego węzełka w organicznem życiu człowieka. Są to witaminy, najniezbędniejsze cząstki naszego pożywienia. Własności tych ciałek są zbadane i określone, ale żadnemu z badaczy nie udało się dotychczas wyodrębnić je i dostarczyć organizmowi w aptekarskich dozach. Od tych ciałek zależna jest równowaga naszego organizmu i jego funkcji.

Jak zauważa prof. P. Portier, ludzie pierwotni, żyjący na łonie natury, nie mogli odczuwać potrzeby zaznajomienia się z teorją witaminów, ani też z rolą, jaką odgrywają one w naszym organiźmie. Dopiero, gdy wymagania i potrzeby odżywcze ludzi cywilizowanych stały się bardziej złożone i naglące, od czasu, gdy postępy chemji fizjologicznej pozwoliły dokładniej zbadać czynności trawienia organizmu, od tego czasu dopiero można było określić i wyodrębnić pojęcie witaminy.

Na podstawie doświadczeń, czynionych na zwierzętach oraz na podstawie obserwacji, biologowie doszli do przekonania, iż witaminy można ugrupować w trzech skupieniach: A, B i C. Do grupy A należy zaliczyć: mleko, tłuszcze zwierzęce, świeże jarzyny. Do grupy B: drożdże, kartofle, ziarno nieoczyszczone z łuski, surowe mięso, jaja. W grupie C. znajdują się cytryny, pomarańcze, pomidory, kapusta, nieczaki, wątroba, móżdżek.

Prof. Portier stwierdza, iż pożywienie ludzi pozostających w ciągłej styczności z przyrodą, rybaków, rolników, pasterzy i t. p., zawiera wielkie ilości witamin.

W jaki sposób człowiek żyjący i pracujący w miastach i osadach fabrycznych może zdobyć niezbędną witaminę? Będzie to rzeczą niełatwą wobec rozpowszechnienia w życiu wszelkiego rodzaju konserw, nie zawierających wcale witamin, dalej zaś wobec sposobu przyrządzenia potraw i jarzyn, który zabija w nich witaminy. Nie możemy przecie jeść mięsa suszonego, ani pożerać dymiącej wątroby, jak to robią eskimosi. Nie możemy też napychać się surowemi ziemniakami, ani jarzynami. Przytem nasz smak został już zbyt zdeprawowany, abyśmy mogli wrócić do kuchni naturalnej.

Rozwiązanie tej kwestji jest zadaniem fizjologów i chemików, którym w niedalekiej chyba przyszłości uda się zbadać istotę witamin i wyodrębnić je tak, jak się dzisiaj izoluje mikroskopijnej wielkości bakterje lub zalążki.

Wtedy też będzie można realnie myśleć o uwolnieniu organizmu ludzkiego od różnych chorób i o przedłużeniu życia ludzkiego.

# Dwie ofiary
## wybuchu pocisku armatniego.

**Rudki, 5 maja.**

(cz) Dzisiaj rano znaleźli w lesie gminy Podwysokie, dwaj chłopcy, synowie gospodarzy, Harasym Feduś i Jan Jaworski pocisk armatni. Malcy przystąpili na miejscu do rozbiórki pocisku. W czasie manipulacji, do której używali kamieni, nastąpił wybuch pocisku. Skutki eksplozji były straszliwe. Feduś został dosłownie rozerwany na części, Jaworski, w okropny sposób poraniony, znaleziony został w godzinę po wypadku przez przechodzącego przez las robotnika.

# W ogniu palącej się szkoły
## zginęła młoda dziewczyna.

(cb) Z niewyjaśnionych dotychczas powodów wybuchł wczoraj o godz. 2 w nocy pożar w budynku ruskiej szkoły ludowej w Czarnuszowicach, koło Bilki szlacheckiej. W budynku szkolnym znajdowało się prywatne mieszkanie nauczyciela Rudolfa Hawrycha. Ogień, niespostrzeżony na razie, ogarnął momentalnie wiązanie dachowe i przerzucił się na drewniane części.

Wszyscy mieszkańcy szkoły zdołali ujść cało z płonącego domu, z wyjątkiem służącej Hawrycha, 17-letniej Zofji Gudekówny, która w niewytłumaczony na razie sposób zginęła w płomieniach.

Niezrozumiałą zagadkę, dlaczego dziewczyna nie potrafiła uciec z płonącego domu, rozwiąże prawdopodobnie komisja sądowo-lekarska, która dzisiaj przyjechała na miejsce wypadku z Winnik. Zwęglone zwłoki nieszczęśliwej zabezpieczyła do przybycia komisji policja.

Ogień strawił dach szkoły, okna i drzwi; urządzenie szkolne i prywatne meble Hawrycha ocalały.

Na miejsce wyjechał ze Lwowa z powiatowej Komendy policji komisarz Kropiwnicki.

# Przegląd prasy.

„Przegląd Wieczorny", omawiając akcię zamachową sowieckich zbrodniarzy w całej Europie, zaznacza, że organizacją całego ruchu dywersyjnego, który dopiero w ostatnich czasach przybrał formy realne, zajmowały się różne misje i delegacje handlowe sowieckie:

„Obcowanie cywilizowanego świata z Bolszewją wychodzi poza okres „porozumień handlowych", któremi czerwony carat łudził demokracje burżuazyjne, aby umieścić swój agitatorski aparat w stolicach państw, nawiązujących z Kremlem bezpośrednie stosunki. Rezultat tych porozumień okazał się żadnym, natomiast ich technika wyjaśniła, że „koncesje" są ułudą, prawdą zaś jest szczery zamiar Sowietów, aby wyciągnąć od bankierów zachodnich obfite pożyczki.

Gdy to się dostatecznie wyjaśniło okres „handlowy" był skończony, rokowania utknęły wszędzie. Bolszewja znalazła się (pozornie), w impasie, w rzeczywistości zaś wyciągnęła z „układów handlowych" tę korzyść taktyczną, że zmontowała maszynę organizacyjną i teraz puszcza ją w ruch. Spiski, zamachy i otwarte wystąpienia bojówek w krajach zachodnich trzeba zestawić z bezsilnością komunizmu w Polsce. Wówczas okaże się, kto widział jasno, a kto był poinformowany źle i postępował nieraz naiwnie, mimo, że z naszej strony nie zbrakło informacji ani ostrzeżeń".

*

„Robotnik" w artykule pt. „Budujmy" omawia sprawę rozbudowę miast, na podstawie znowelizowanej ustawy p. Hausnera, która już uzyskała, jak wiadomo, zgodę Senatu. Pożyczki dla miast na ten cel zapewnione są ze strony Min. Skarbu, które przeznaczyło na ten cel 100 miljonów złotych z pożyczki amerykańskiej. Komu zaś mają być użyczone takie pożyczki i z jakiemi zastrzeżeniami, o tem właśnie mówi zakończenie artykułu:

„Magistraty i miejskie Komitety rozbudowy winny stawiać wnioski udzielania pożyczek tylko takim budującym, którzy będą budować domy i mieszkania pożądanego typu i którzy dadzą gwarancję, iż domy te wybudowane z pomocą środków publicznych, nie staną się podstawą spekulacji, w razie zaś gdyby miały z rąk dotychczasowych właścicieli do innych przechodzić, będą mogły być nabyte przez gminy.

Budujmy! — to hasło najważniejsze, ale nie wystarczające; trzeba dodać: budujmy tak, by w mieście polskiem mogli mieszkać ludzie zdrowi i szczęśliwi".

*

„Rzeczpospolita" donosi z Paryża o podwójnej uroczystości, jaka się tam odbyła w dniu naszego Święta Narodowego:

„Dzień Święta Narodowego, który poseł Chłapowski wybrał dla inauguracji ambasady polskiej dał okazję całej niemal prasie tutejszej, z dziennikami „Matin" i „Temps" na czele, do poświęcenia Polsce wybitnie opchwalnych artykułów.

Dzienniki podnoszą konsolidację finansową i polityczną Polski, jej rezygnację z ostatniej raty pożyczki francuskiej i cenne dla Europy zbliżenie z Czechami.

Przy tej sposobności cytowane są również słowa ministra Brianda, wypowiedziane do korespondenta „Times'a", że Polska ma zupełne prawo do pretendowania do bytu wielkiego mocarstwa".

# Ciężki sędzia.

(+) Londyński sędzia Crawford, olbrzym wysokości blisko dwumetrowej, posiada też odpowiednią do wzrostu tuszę. — Nic też dziwnego, że onegdaj załamało się pod nim krzesło, wytrzymujące ten ciężar już około 40 lat. Powaga sądu została przez ten wypadek narażona na szwank. Sędzia wniósł niezwłocznie do lorda kanclerza podanie o sprawienie wytrzymalszego krzesła. Prośbie tej stało się zadość. Nazajutrz przyniesiono panu Crawfordowi wspaniałe masywne, suto ozdobione herbem królewskim — a co najważniejsze — jak zapewniał załączony list lorda kanclerza, uprzednio wypróbowane i zdolne unieść ciężar siedmiu ludzi.

przegrodzony obszernym, pustym placem, który dawniej służył do turniejów i igrzysk rycerskich, ogromny a wspaniały pałac Dar-el-Beida z XVIII. stulecia.

Niegdyś obronna siedziba Sidi Mohameda Ben-Abd-Allacha, zamieniona obecnie na szkołę oficerską, dla synów szlachetnych rodów marokkańskich. Obszerne podwórce, chłodne sale wykładowe, cudnemi mozaikami zdobne, marmury, onyksy, bazalty i alabastry widnieją tu naokół.

Dziwne wrażenie robią młodzieńcy tamtejsi, rozrośnięci ponad wiek (przynajmniej europejski) w francuskich mundurach, siedzący w szkolnych, małych ławkach nad podręcznikami taktyki i musztry. Z pod kolorowych turbanów wyglądają śniade twarze, młode lecz poważne, ocienione pierwszym zarostem. Na widok nas wstają spokojnie, dumnie, prostują głowy i założywszy ramiona na piersi, milcząco czekają, aż wyjdziemy, poczem znów zabierają się do swej pracy.

Pokoje ich mieszkalne urządzone wprost z orjentalnym przepychem i dywany i poduszki, mosiężne naczynia, stara cenna broń, połyskujące od drogich kamieni siodła. Dodaje im niesłychanego uroku cyzelowana mauretańska architektura gmachu i koronka rzeźb na ścianach i sufitach. Wszystko, prócz nauki szkolnej, prowadzonej przez francuskich oficerów, odbywa się na ziemi, a więc spanie, jedzenie, siesty na matach w cieniu drzew itd. Kilkunastu z nich brało udział w szeregach armji francuskiej w wielkiej wojnie. Tak przysposabia Francja swoich janczarów.

# Zimna woda w rynkowej studni uratowała życie samobójcy.

## Nocne zajście pod lwowskim ratuszem.

(—) Wczoraj po północy posterunkowy, patrolujący w Rynku, spostrzegł siedzącego na obramowaniu cementowem basenu w pobliżu ratusza jakiegoś młodzieńca, który indagowany co robi na tem miejscu, opowiedział nieprawdopodobną wprost historję, która go miała tej nocy spotkać. Młodzieniec ten nazwiskiem Stanisław Wasiuczyński, liczący lat 18, z zawodu kelner, pracujący w restauracji swego stryja przy ul. Wałowej zeznał, że gdy po ukończeniu pracy po godz. 10 wracał do domu na ulicę Karaicką na rogu ul. Serbskiej i Rynku napadło go trzech osobników, którzy poczeli go okładać pięściami po twarzy i głowie, przeszukując mu zarazem kieszenie. Po upływie kilku minut wyciągnęli mu wspomniani osobnicy z kieszeni marynarki portfel, skąd zabrali mu 40 zł., poczem chwycili go za ręce i nogi i rzucili do basenu w Rynku. Ponieważ Wasiuczyński skutkiem otrzymanych uderzeń nie mógł o własnych siłach wydostać się z basenu, pozostał tam przez dłuższy czas oparty o obmurowanie, poczem dopiero zauważony przez posterunkowego przy jego pomocy udał się na Pogotowie ratunkowe, gdzie go opatrzono.

Policja nie bardzo dawała wiary temu napadowi, a raczej przypuszczała, że ma do czynienia z jakąś historją pijacką. W toku dochodzeń przeprowadzonych przez ekspozyturę okazało się, że Wasiuczyński napad na jego osobę sfingował, a właściwy stan rzeczy przedstawiał się następująco: Wróciwszy do domu o godzinę później z obawy przed ojcem, który go za to chciał bić, uciekł przez parkan na ul. Żółkiewską, skąd następnie udał się na Rynek. Tam przechadzał się około pół godziny, poczem czując wielki żal do ojca, chciał popełnić samobójstwo przez utopienie się i wskoczył do basenu. Po zakosztowaniu jednak zimnej wody ogarnął go strach wylazł z basenu z powrotem i usiadł na ocembrowaniu, gdzie go spotkał posterunkowy i zaprowadził do V komisarjatu.

# Krwawa arena.

## 7 toreadorów poranionych przez byki.

Arena walki byków w Andujarze, w Hiszpanji, była w niedzielę Wielkanocną widownią zajść krwawych.

Oto, podczas odbywających się w dniu powyższym walk na tej arenie byki przeznaczone na zabicie poraniły kolejno siedmiu toreadorów, z których jeden odniósł rany śmiertelne, sześciu zaś innych ciężkie.

Wkońcu, z powodu braku toreadorów na miejscu, musiano widowisko przerwać.



# Kto komu skradł plan bitwy pod Gorlicami?

## Spór austrjacko niemiecki.

Dnia 2 maja przypadała dziesiąta rocznica przełamania frontu rosyjskiego pod Gorlicami w ówczesnej Galicji, a dzisiejszej Małopolsce.

Była to bitwa niesłychanie ważna. Podważyła ona bowiem stanowisko rosyjskie nie tylko w samej Galicji, skutkiem czego już

**dnia 22 czerwca**

odebrano wojskom rosyjskim Lwów, ale także zmusiła wojska rosyjskie do opuszczenia Królestwa, Warszawy i Wilna.

Jest interesującem, że w literaturze wojskowej austrjackiej i niemieckiej panuje żywy spór, kto jest autorem tego planu wojskowego.

Niemcy przypisują go sobie. Ówczesny szef sztabu armji niemieckiej, generał Falkenhayn utrzymuje w swoich pamiętnikach, że to on opracował ów plan.

Natomiast

**feldmarszałek austro-węgierski Conrad von Hoetzendorf**

zarzuca swemu koledze niemieckiemu popełnienie kradzieży tego pomysłu. Udowadnia on datami i faktami, że to właśnie on pierwszy zakomunikował ów plan głównej komendzie niemieckiej i ku swojemu wielkiemu zdziwieniu w kilka tygodni później dostał z owej głównej komendy plan przebicia frontu rosyjskiego pod Gorlicami jako gotowy plan niemiecki, choć wszystkie szczegóły były żywcem skopjowane z jego planu.

Falkenhayn pozostawił ten

**zarzut kradzieży pomysłu i planu**

Conrada bez odpowiedzi, aczkolwiek jest to zarzut bardzo ciężki.

Ten epizod jest ilustracją, jedną z wielu, jak Niemcy zabiegali o to, by wszelka chwała wojenna spadła na nich i by tylko oni uchodzili za wielkich wodzów.

# Rewizja walizy Poli Negri.

## Pierścionki i szampan.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 5 maja.** (W) Z Nowego Jorku donoszą: Wracającą z Europy artystkę filmową Polę Negri spotkała u wjazdu do portu nowojorskiego niemiła przygoda. Artystka zapomniała zadeklarować urzędnikowi celnemu kilka kosztownych pierścionków, za co nałożono na nią dość dużą grzywnę. Nadto w walizie Poli Negri znaleziono w czasie rewizji kilka butelek szampana, które skonfiskowano i wylano do morza. Za to ukarano ją nową grzywną.



# Z pobytu prof. Ossendowskiego we Lwowie.

Przybyła do naszego miasta doskonała artystka-skrzypaczka, p. z Iwanowskich Ossendowska, małżonka znakomitego gościa i towarzyszka jego podróży. Podejmował ich wczoraj o godz. 1 popoł. w sali malinowej hotelu George a śniadaniem Syndykat dziennikarzy polskich. Wzięli w niem udział wiceprezydent miasta dr. Chlamtacz wicekurator Ossolineum dr Dembowski, prezes Zw. Literatów prof. Wład. Kozicki, prezes Kasyna i Koła lit. dr. Hojnacki, literat Stan. Wasylewski, prezes Tow. Dziennikarzy Laskownicki, prezydjum Syndykatu Dziennikarzy dr. Vogel redaktorowie Fryling i Rolle oraz red. Kordys. Szereg przemówień rozpoczął dr. Vogel naszkicowaniem zalet dzieł prof. Ossendowskiego, które zdobyły mu poczytność i rozgłos nietylko w kraju, ale i zagranicą i złożył mu życzenia od dziennikarstwa lwowskiego. Odpowiedział ładnie prof. Ossendowski, zaznaczając, że pragnie być jedynie pisarzem polskim. Dr. Chlamtacz w pięknem przemówieniu podziękował p. Ossendowskiemu imieniem miasta za pamięć w książce „Najwyższy Lot", o lwowskich orlętach polskich. Red. Rolle wzniósł zdrowie p. Ossendowskiej która pochodzi z wschodnich kresów, a p. Dembowski, nawiązując do artystycznego zawodu pni Ossendowskiej pił zdrowie harmonji małżeńskiej pp. Ossendowskich. Red. Fryling podniósł zasługi prof. Ossendowskiego w propagandzie antybolszewickiej, zakończył zaś szereg przemówień p. Wasylewski toastem na związek nauki z literatura. Ożywiona i zajmująca pogawędka przeciągnęła się do godz. 5 popoł.

—o—

# Sejmik kolejowy odbył doroczny zjazd.

Wczoraj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Koła miejscowego Związku pracowników kolejowych w sali Sokoła II. Zgromadzenie zagaił p. M. Dąbrowski, który w swem przemówieniu scharakteryzował działalność Zarządu za rok 1924/25 poczem wybrano przewodniczącym zgromadzenia p. Józefa Rudnickiego, zast. naczelnika ruchu we Lwowie. Po udzieleniu abs lutorjum ustępującemu Wydziałowi, wybrano komisję matkę, która ustaliła listę prezydjum i członków Zarządu Koła, tudzież członków na Zjazd okręgowy i główny. Prezesem Koła Związku P. Z. K. wybrano p Adama Gogła, a zastępcą Lerzla Franciszka rewid. dyr. kol. Do Zarządu wybrano 12 członków i 5 zastępców, trzech członków komisji rewizyjnej, 21 delegatów na Zjazd okręgowy i 4 na Zjazd główny.

Po ukończonych wyborach odczytano rezolucję, odnoszącą się do najważniejszych spraw kolejnictwa i pracowników, którą jednomyślnie uchwalono.

Nowo wybrany Wydział z p. Gogołem i Lerzlem na czele daje zupełną gwarancję dzielnego i uczciwego zastępywania interesów wszystkich warstw kolejowych.

—o—

# Międzynarodowy handel bronią.

Genewa, 5 maja. (Tel. G. P.) Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji w sprawie handlu bronią i amunicją ukonstytuowano dwie komisje, jedną dla sprawdzenia pełnomocnictw, a drugą regulaminową. Do drugiej komisji został wybrany również między innymi delegat polski minister Morawski.

# KRONIKA

**DLA SMAKOSZY w każdy piątek ryba po żydowsku. Kiełbasa pieczona wiejska i gorąca z kapustą. świeża bryndza majowa, wszystkie gatunki piwa z beczki i flaszek** poleca **Adam Kilanowicz, Sykstuska 8. naprzec w ul. Szajnochy.** 2008

—o—

**HOTEL EUROPEJSKI** (plac Marjacki). **Przyjechali 4. maja 1925.**

Zubrzycki Antoni dyr. dóbr z Mikuliniec; Wolkowski Stanisław, przem. z Krakowa; Wetstein Karol, przem. z Krakowa; Krimmer Marja, żona dyr. z Bitkowa; Sckura Jędrzej, prof. sem. z Sambora; Ks. Kontek Jan z Magierowa; Mykiecej Jerzy, przemysł. z Bitkowa; Solański Fryderyk dyrektor z Bielska; Inż. Suchecki Kazimierz z Sieniawy; Olszewski Adam, obyw. ze Stanisławowa; Gener. Kruźlewski Józef z Łucka; Dr Guther Karol, obyw. z Czernowiec; Dr. Gutherz Karol obyw. z Czerniowiec; Major Grzebień Bronisław z Równego; Hrabal Jan, przem. z Ołomuńca.

—o—

**TEATR WIELKI.**

Środa 6 bm „Maskarada na poddaszu". — —

Czwartek 7 bm. „Casanova".

Piątek 8 bm. „Don Juan Tenorio" (Gośc. występ J. Węgrzyna).

Sobota 9 bm o 3 popoł. „Panie kochanku" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — —

Sobota 9. bm. o 7.30 wiecz. „Księżniczka czardasza" (gość. występ L. Messal).

Niedziela 10. bm. o 3 pop. „Halka" (ceny popularne)

Niedziela 10. bm. o 7.30 wiecz. „Don Juan" gość. występ J. Węgrzyna).

Poniedziałek 11. bm. „Księżniczka czardasza" (gość. występ L. Messal).

**TEATR MAŁY.**

Środa 6. bm „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Czwartek 7. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Piątek 8 bm. „Świt dzień i noc" (z pp. Dębicką i Orzechowskim).

Sobota 9 bm. „Spadkobierca"

Niedziela 10. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" (po raz ostatni).

Poniedziałek 11. bm. „Spadkobierca" (po raz ostatni).

**TEART NOWOŚCI.**

Środa 6. bm. „Hrabina Marica".

Czwartek 7. bm. „Clo-clo".

Piątek 8. bm. „Clo-clo".

Sobota 9. bm „Świt. dzień i noc" (z pp. Lozińską i Hierowskim).

Niedziela 10. bm. „Clo-clo".

Poniedz. 11 bm. „Świt, dzień i noc" (z pp. Lozińską i Hierowskim).

—o—

**Józef Węgrzyn,** znakomity artysta, który w piątek wystąpi poraz pierwszy w „Don Juanie", przyjechał do Lwowa i jest obecny na ostatnich próbach. Główne role w arcydziele Zorilli grają obok Węgrzyna pp. Zakrzyńska, Niemiryc, Wiland, Hierowski, Lochman, Gliński i Zbrojewski. Przepyszne dekoracje warszawskiego Teatru Narodowego pendzla prof. Winc Drabika są już we Lwowie i odbyła się już próba ich wystawienia. Zapowiedź gościnnych występów Węgrzyna wywołała tak olbrzymie zainteresowanie, że już dziś ze wszystkich stron płyną zamówienia na bilety wstępu. Spodziewać się też należy że wszystkie przedstawienia będą wysprzedane do ostatniego miejsca, jak to miało miejsce w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

**„Casanova" Różyckiego.** Piękne dzieło znanego polskiego kompozytora spotkała się u nas z gorącem przyjęciem publiczności tak, że wróżyć mu można dłuższy żywot. —

—o—

**ZAWIADOMIENIE.** Od dziś 6 bm. pod dyr. Franciszka Moszkowicza, po krótkiej pauzie został ponownie otwarty wytworny dancing w sali teatrzyku „Bagatela" (Lwów, Rejtana 3). Ulubiona para taneczna Marion i Ralf, oraz murzyn Sam-Salvano prolongowani. Nowej światowej sławy pary taneczne wkrótce przybędą. Pierwszorzędna kapela jazz band. Początek o godz. 10. wiecz. Nowa dyrekcja zapewnia Szanownym P. T. Gościom wykwintną familijną zabawę, ręcząc że jedynym punktem zbornym eleganckiego świata stanie się od dziś dancing w sali teatrzyku „Bagatela". — 2627

# Kot o dziesięciu ogonach

## postrachem bandytów w Anglji.

() Plagą czasów powojennych jest rozwielmożnienie się i niesłychane rozwydrzenie szumowin miejskich i wiejskich. Nożownictwo i napady rabunkowe w mieście, bandytyzm na wsi przepełniają kronikę policyjną, a cała akcja i wytężona praca policji i sądownictwa nie może zapobiedz rozszerzaniu się tego zła.

Bo nożownik, rabuś czy sutener, bardzo mało robią sobie z kar, jakimi rozporządza nasz kodeks. Areszt, więzienie mu nie straszne, zwłaszcza, gdy dostaje od kochanki t. zw. watówkę, to jest sukurs w pożywieniu.

Dlatego zaiste, aby zwalczyć to zło należałoby, aby nasza judykatura poszła za przykładem zagranicy, gdzie jak np. w Anglji nastąpił

**nawrót do kary cielesnej.**

Obecnie w Anglji przywrócono dawniej stosowane narzędzia kary t. zw.

**kota o dziesięciu ogonach.**

Jest to bicz z 10-ciu rzemiennymi końcami. Delikwentów obnaża się do pasa, przywiązuje do palą poczem wymierza się im 20 uderzeń w plecy.

Kara ta jest tak dotkliwą, że **większość łułtajów omdlewa z bólu.**

Ale też jest ona, jak się okazuje, znakomitem lekarstwem moralnem, kto raz oberwie, rzadko tylko staje się recydywistą.

Warto byłoby i u nas jać się tej metody leczniczej.

# Pogrzeb olbrzyma.

## Zbudowano specjalną trumnę, bo ważył... 485 funtów.

**Little Rock w stanie Arkanzas, w St. Zjednoczonych, w szpitalu marynarki zmarł 51-letni Tomasz O'Hara, rodem z Chicago, weteran wojny filipińskiej. Hara był uważany za najwyższego wzrostem i najbardziej otyłego marynarza w Stanach Zjednoczonych, ważył bowiem 485 funtów i najwyższych mężczyzn przerastał o głowę. W składach nie znaleziono trumny dla olbrzyma i musiano zbudować specjalną, wzmocnioną poprzeczną belką dla większej trwałości przy przenosinach. Nie mniejszy kłopot był z doborem karawanu. Skończyło się na wielkim wozie samochodowym, używanym do celów artylerji. Trumnę przywieziono aż nad mogiłę i po deskach opuszczono w głąb wielkiej mogiły.**

—o—

**Posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta** odbędzie się dnia 6. bm. (środa) o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Magistratu.

**Dzisiejszy odczyt p. Stanisława Wasylewskiego o Królu Stanisławie Auguście** wzbudził zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta. Przypomnienie społeczeństwu postaci ostatniego króla i jego roli w epoce Sejmu 4-letniego i Konstytucji Majowej jest tembardziej na czasie, że w najbliższej przyszłości stanie się aktualną sprawa sprowadzenia do kraju zwłok Stanisława Augusta których bolszewicy nie chcą przechowywać w podziemiach kościoła św. Katarzyny w Petersburgu i grożą wyrzuceniem ich do spólnego grobu.

**Ofiara.** W dniu 3. maja br. grono osób. korzystających z okien i balkonów hotelu Europejskiego, złożyło na Tow. Szkoły Ludowej 30 zł. 65 gr. — Kwotę tę przesłaliśmy zarządowi TSL.

**Opera jako dzieło odrodzenia.** Pod tym tytułem wygłosi odczyt dr. Adam Sołtys w „Związku Muzyków-Pedagogów" dnia 10 maja br. w małej sali Towarzystwa muz. Początek o godz. 5 pop.

**Staraniem Tow. Mił. Jęz. Pol.** odbędzie się w sobotę 9. bm. o godz. 19-ej w sali II-ej Uniwersytetu odczyt dra Janowa pt. „O stopniowaniu w języku polskim".

**III. koncert symfoniczny lwowskich orkiestr wojskowych w Ognisku oficerów.** W sobotę dnia 9. bm o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry l. 1 III. koncert zespołu symfonicznego lwowskich orkiestr wojskowych pod batutą kapelmistrza 26 pp. Antoniego Szkouli. W programie odegranie utworów Wagnera, Dvożaka, Beethowena i Bacha. Po koncercie zebranie towarzyskie, połączone z tombolą i dancing. Zaproszenia wydaje kancelarja Ogniska Oficerów.

**Dyrekcja I państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego** im. Adama Asnyka we Lwowie zawiadamia, że egzamin dojrzałości w tutejszym zakładzie rozpocznie się 13. maja 1925. Kandydatki, które zostały dopuszczone do egzaminu, zgłoszą się natychmiast w dyrekcji Zakładu.

**Nowy przystanek kolejowy.** Prócz nowego przystanku kolejowego „Trzcieniec" otwiera się na odcinku kolejowym Lwów—Przemyśl jeszcze jeden nowy przystanek osobowy „Podgać", położony między stacjami Chorośnica i Mościska, w którym zatrzymywać się będą prawie wszystkie pociągi osobowe.

**Objazd warszawskiego zespołu operowego po Polsce.** W tych dniach wyjeżdża z Warszawy zespół opery pod kierownictwem dr. Wierzbickiego. Zespół ten zamierza objeżdżać rozmaite miasta Rzeczypospolitej.

—o—

(—) **Kury i kogut porzucone przez złodzieja.** Wczoraj nad ranem na ul. Kleparowskiej zauważył posterunkowy Masluk jakiegoś osobnika niosącego worek. Na widok policjanta osobnik worek ten porzucił a sam zbiegł w kierunku ul. Janowskiej. W worku tym znaleziono 5 żywych kur i koguta, które zdeponowano w drugim komisarjacie.

(—) **Emerytowany nauczyciel przejechany** przez wóz pocztowy. Woźnica pocztowy Jan Kołodziej w przejeździe ul. Rutowskiego potrącił Józefa Bazylewskiego, liczącego lat 80, emeryt. nauczyciela, zam. przy ul. Bilińskich w Zakładzie dla starców, tak iż ten upadł na bruk i złamał prawą nogę. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala powsz.

(—) **Nagłe zasłabnięcie.** Na ul. Krakowskiej zachorowała nagle wczoraj Anna Modnicka, kierowniczka pralni chemicznej przy ul. Zborowskich 6. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunk. stwierdził, iż Modnicka jest umysłowo chora i polecił ją odstawić do szpitala powsz.

(—) **Pocisk armatni na ul. Obwodowej.** Komisarjatowi VI. PP. doniesiono wczoraj, iż na ul. Obwodowej w pobliżu realności l. 4 leży pocisk armatni. Zawiadomiono telefonicznie okr. zakład uzbrojenia z prośbą o zabranie pocisku.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznany sprawca włamał się ubiegłej nocy do kiosku inwalidzkiego u zbiegu ul. Isakowicza i drogi Wóleckiej i skradł tam pewną ilość papierosów egipskich, oraz cukierki wartości 50 zł. — Zofja Halikowa zam. przy ul. Żulińskiego 4 doniosła policji że podczas przeprowadzki z ul. Pańskiej skradziono jej bunde podróżną wartości 150 zł.

(—) **Nieszczęśliwe wypadki.** Do szpitala powsz. przywieziono wczoraj Olekziuka Piotra z Przyłbic pow. Jaworów, który podczas ścinania drzew w lesie odniósł ciężkie rany na głowie. — Skutkiem własnej nieostrożności robotnik stolarski Jan Sawka we fabryce Wtornusa przy ul. Mickiewicza 22 doznał skaleczenia ręki — Również przywieziono robotnika tartacznego z Krzywczyc Fr. Cerbusa, który doznał zranienia obu nóg piłą skutkiem porwania go przez pas transmisyjny. —

(—) **Niebezpieczny piekarz.** Wolf Grossman, piekarz w Zamarstynowie usiłował wczoraj na pl. Solskim w czasie sprzeczki przebić nożem posterunkowego Władysława Zaleskiego. Oddano go do aresztów policyjnych.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj wieczorem krawiec Bazyli Sekunda lat 60, zam. przy ul. Na Bajki 20, zmarł nagle. Zawezwany lekarz dzielnicowy dr. Wernicki nie zdołał ustalić przyczyny śmierci i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. — —

**Nauka jazdy konnej dla pań i panów** odbywa się codziennie na ujeżdżalni oddziału konnego Sokola-Macierzy przy ul. Cetnerowskiej pod kierunkiem fachowego nauczyciela.

—o—

**Zjazd koleżeński** b. uczennic I. państwowego seminarjum we Lwowie maturzystek z roku 1900 odbędzie się 31. maja br. w gmachu Seminarjum o godzinie 9-tej rano.

Zgłoszenia przyjmuje siostra Żulińska Seminarjum ul. Sakramentek 7. 2612

—o—

**Kurs kroju i szycia** w Oddziele Techniczno-Przemysłowym Izby handlowej i Przemysłowej ul. Boularda 5, rozpoczyna się 4. b. m. Wpisy przyjmuje się do 10. b. m. 2616

# Jak długo żyją lokomotywy

## Waga tych olbrzymów wynosi obecnie 145 tysięcy kilogramów.

**Według organu zawodowego maszynistów amerykańskich, „The National Engineering", średnia długość życia lokomotywy, zanim wycofana jest z obiegu, wynosi na linji kolejowej „Pensyvania Railroad" 28.4 lat, a na kolei „Chicago, Milwaukee and St. Paul Railroad" 35 5 lat. Liczby, tyczące się wieku lokomotywy, nadesłane do redakcji powyższego organu przez inne koleje amerykańskie, leżą pomiędzy obu wymienionemi liczbami krańcowemi.**

**O wzroście zaś wagi lokomotyw świadczą następujące dane: Gdy w 1870 r. lokomotywy pociągów osobowych ważyły okrągło po 30.000 kilogr., to waga niektórych lokomotyw pociągów pośpiesznych, zbudowanych w 1920 r. dochodziła do 128.000 kilogr. Lokomotywy towarowe z 1870 r. ważyły po 40.000 kilogr., gdy tymczasem ciężkie typy lokomotyw towarowych dosięgały w 1920 r. 145.000 kilogr.!**

## Kącik dla Pań.

### KWIATY A KOBIETA.

Lwów, 6. maja.

Gdy wiosna w najpiękniejszym miesiącu, maju, rozwija swe czary, szczególniej rodzaj niewieści raduje się rozkwitem świata roślinnego, zachwyca się pięknem kwiatów i ich przedziwną wonią.

Porównanie kobiety z kwiatem jest już więcej niż oklepane, a jednakowoż nie można sobie niemal wyobrazić jednej bez drugiego i naodwrót. Niema chyba kobiety, któraby nie kochała kwiatów, jak też i te najcudniejsze z dzieci ziemi swoje życie i rozwój zawdzięczają w wysokiej mierze troskliwym dłoniom kobiecym i zdają się też kobiecie odwzajemniać tkliwą miłością.

To też zapewne żadna z moich Czytelniczek nie zostanie obojętną, gdy zechcę z niemi dziś pomówić nieco o kwiatach.

Te szczęśliwe śmiertelniczki, które posiadają własne ogrody, wiedzą, że maj to miesiąc najpracowitszy. W ciągu maja trzeba przygotować ziemię pod klomby i rozsadzić flance kwiatów letnich. Kłącze georginij również porozdzielane poprzednio wysadza się teraz w grunt.

Kwiaty, trzymane przez zimę w wazonach dobrze jest również w ciągu maja przesadzić do klombu w ogrodzie, by wzmocniły się pod wpływem powietrza i słońca.

Lecz to są rady dla tych, które posiadają ogród. A przecież tyle kobiet w wielkiem mieście jest pozbawionych tej przyjemności. Mogą jedynie chować wątłe kwiaty w wazonach, lub przystroić mieszkanie krótkotrwałymi ciętymi bukietami, które więdną tak prędko, a kosztują tak drogo...

A przecież każda z pań może posiadać swój własny, choćby miniaturowy ogródek, każda, która ma choć jedno okno pokojowe do dyspozycji...

Te z moich Czytelniczek, które bywały zagranicą, przyznają mi, że w miastach, zwłaszcza niemieckich, niema prawie domu, na którym nie byłoby przy wszystkich oknach galeryjek ze skrzynkami kwiatowemi — a już wszystkie balkony są poprostu prawdziwymi, wiszącymi ogrodami Semiramidy.

To ukwiecenie domów zamienia prozę kamiennych murów w uroczą baśń kwiatową.

Dlaczegoż my o tem opowiadamy sobie tylko jak o jakiejś nieziszczalnej baśni? Czy kobieta polska o tyle subtelniejsza, o tyle bardziej wrażliwsza od Niemki na piękno w życiu, nie powinnaby jej raczej przewyższać w kulcie i kulturze kwiatów?...

Do pań naszych należy rozwinięcie tego kultu u nas w Polsce. Wszakże tak niewiele trudu i kosztu potrzeba, aby zaopatrzyć galeryjki okien i balkony mieszkań w skrzyneczki kwiatowe, a radość z wybujania i rozrostu tych roślinek naszą ręką prowadzonych przewyższa je wielokrotnie.

A my kobiety, jesteśmy do tego przeznaczone, by wnieść piękno w prozę życia, być jego twórczyniami i kapłankami.

Nina.

## Swiecący zegar na wieży teatru.

(+) Jeden z największych teatrów w Chicago „Majestic" wprowadził pożyteczną i interesującą nowość. Oto na wieży tego budynku, sięgającego na imponującą wysokość 30 pięter, umieszczono olbrzymi zegar, sporządzony z samych lampek elektr. Wiecz. zegar płonie tysiącem świateł i zdala widny nad dachami ogromnego miasta, wskazuje godziny. Gdy pierwszy dzwonek oznajmia przedstawienie, zegar przybiera barwę zieloną, co popędza spóźnionych widzów do pośpiechu. Gdy kurtyna się podnosi, zegar zaczyna świecić czerwono, jakby dając znać: Już zapóźno! Spóźnieni goście mogą się pocieszyć w restauracji teatralnej, w której osobny dzwonek alarmuje ich, że mogą zdążyć przynajmniej na drugi akt.

## Dowcip śpiewaka.

(+) Z Paryża donoszą o zgonie słynnego niegdyś artysty opery paryskiej, później profesora konserwatorjum, Melchissedeca. Śpiewak ten, słynący swego czasu z ról basowych wielkiego repertuaru, odznaczał się przytem niepospolitym dowcipem. Starzec ten, zmarły niedawno w 82 roku życia, do ostatniej chwili odznaczał się pogodą ducha i zachował nienaruszony, piękny basowy głos. Wojna 1914 r. zaskoczyła go w Gandawie, gdzie bawił u krewnych. Pewnego razu żołnierze niemieccy, snujący się po ulicach, ze zgrozą usłyszeli przez otwarte okno śpiewane wspaniałym basem dźwięki Marsylianki. Oburzeni, wtargnęli do wnętrza, by ukarać „prowokatora". Melchissedec przyjął ich ze spokojnym uśmiechem, wskazując na rozłożone na fortepianie nuty:

— Jakto? panowie oburzacie się, iż śpiewam utwór jednego z waszych największych kompozytorów?

Zdumieni Niemcy spojrzeli na nuty: Istotnie, była to słynna pieśń „Dwaj grenadierzy" Schumanna, w którą kompozytor wplótł melodję Marsylianki.

Zawstydzeni żołdacy wycofali się, bąkając przeproszenia. Nazajutrz jednak zjawili się znowu, prosząc Melchissedeca, aby zaśpiewał tę samą pieśń. I tak codziennie wobec coraz liczniejszego audytorjum rozbrzmiewały zwycięskie dźwięki marsylianki, słuchane z zachwytem przez „zwycięzców".

## Zabił dwu ludzi by posiąść rower.

(+) W Berlinie zaszedł wypadek podwójnego zabójstwa na dość osobliwem tle: Pewien 17-letni wyrostek napadł na jadącego rowerem 15-letnią dziewczynę jadącą rowerem, poranił ją nożem, rower zabrał i uciekł. Gdy dziewczę z płaczem wróciwszy do domu opowiedziało o napadzie, jej brat i kuzyn p ścili się na rowerach w pogoń za bandytą, którego dopadli na gościńcu. Na widok pogoni rabuś momentalnie zatrzymał się, z nożem w ręku zaatakował ścigających a ciężko ich poraniwszy, zabrał rower jednego z nich i uciekł. Obaj ranni wkrótce zmarli.

—o—

## Ze sportu.

### Z ZAGRANICY.

Ubiegła niedziela przyniosła sportowcom wiedeńskim wielkie rozczarowanie. Zapowiedziane zawody międzypaństwowe Węgry—Austrja, które należą do największych atrakcji sezonu, zostały odwołane z powodu deszczu, trwającego od soboty. Nietylko powyższe spotkania, ale i cały szereg innych zawodów nie doszedł do skutku przez co szereg towarzystw poniósł ciężką materjalną szkodę. I tak: Sportklub stracił efektywnie 25 miljonów a. k., sprowadzając FIC. Wacker grał wprawdzie z Viktorią Žižkov (1:1) mimo niepogody, jednak 200 widzów nie pokryło wszystkich wydatków, związanych z imprezą.

Obok tych materjalnych szkód poniosła wiedeńska piłka również i straty moralne. Wycieczka Wacu do praskiej Sparty zakończyła się porażką w stosunku 4:2 (1:0). Stary lew czeski zrewanżował się za poniesioną w Wiedniu klęskę i raz jeszcze udowodnił, że jest na własnem boisku prawie nie do pokonania.

Nie lepiej powiodło się Hakoahowi w Zagrzebiu. W pierwszym dniu uzyskał on w zawodach z Gradjańskim zaledwie remisowy wynik 0:0, a w drugim musiał się przed gospodarzami ugiąć w stosunku 1:3. Na usprawiedliwienie Wiedeńczyków służyć może jedynie fakt iż wystąpili oni do zawodów rewanżowych bez Häuslera, Nemesa i Guttmanna, a w trakcie gry utracili jeszcze Grünfelda i Hessa.

Do powyższych niepowodzeń dołączyć wypada jeszcze piątkową klęskę Amatorów w Pradze. Zwycięzcą „fioletowych" w stosunku 2:0 była Sparta, której forma zdaje się znajdować w stadjum polepszenia. Tak więc ubiegły tydzień...

---

Feljeton „Gaz. Por." z d. 7. 5. 1925.

ANDRE COUVREUX. 34

## Inwazja Makrobów.

— Gdzie Zuzanna? — zapytałem zrazu.

— Niech się pan nie obawia jest, jest tu — odpowiedział.

Podniosłem się i ujrzałem moją narzeczoną, otoczoną inną grupą ludzi, leżącą na ziemi, w kącie, rozświeconym drugą lampką. Budziła się właśnie z omdlenia: z ust jej padł ku mnie uśmiech przesmutny, poczem zaczęła nieustannie przywoływać ojca. Straciłem przytomność poraz wtóry i dopiero silne ochłustanie mi twarzy zmoczoną płachtą przywróciło mi zmysły nanowo. Wiedy to, rozpatrzywszy się dokładniej dokoła, poznałem, że znajdujemy się wjakimś gdyby krużganku, czy murowanym podkopie, długości 15—20 metrów, a szerokości około 3 metrów, którego wysokość zaledwie o jakie pół metra sięgała mi nad głowę.

Z jednej strony, na prawo odemnie, podkop ten wychodził na zewnątrz, jak stwierdzić to mogłem po świetle dziennem, przedostającem się poprzez sztaby kraty, umieszczonej w górnej części drzwi: z drugiej, na lewo, tonął gdzieś naraz w głębi, gubiąc się w ciemnościach, z których nieustający szedł zgiełk, krzyk i lament. — Zgiełk ten przygłuszał nawet szum wody, przewalającej się gdzieś w tej ciemni; gdy milkł na chwilę, słyszałem dokładnie ów poszum i chlupot. Wyciągnąwszy zaś nogę, zdrętwiałą w bezruchu, uderzyłem nią o coś twardego jakby szyna.

— Gdzie my jesteśmy? — spytałem pana Serviat, który co tylko parę słów zwrócił w stronę starego, rycerskiego pancerza.

— U wejścia do kanału, drogi panie: wylot jego wychodzi na wybrzeże.

Odpowiedź ta zorjentowała mnie ostatecznie. Zwiedziwszy w swoim czasie całą sieć linji podziemnych tunelów Paryża, wiedziałem, że istnieją tam od miejsca do miejsca ciągnące się korytarze odpływowe, ułatwiające oczyszczenie śluz i przewodów ściekowych. Nimi też wyprowadza się i łodziami wywozi dalej co czas jakiś piaski, nagromadzone w przewodach kanałowych, któ ych osad silniejszy zasklepiłby je wreszcie. Nadto — są korytarze owe zarazem pomocniczemi ujściami zbiorników, któremi te ostatnie wyprowadzają ku Sekwanie nadmiar swej zawartości, co jest niemałej wagi rzeczą, zwłaszcza w czasie ulewnych deszczów lub roztopów. Wspomnienia te były mi teraz dostatecznym komentarzem, tłómacząc wszystko, co widziałem wpobliżu: i s abe światło małych lampek służbowych — i szyny, ciągnące się wzdłuż — i wagoniki, zajrzane tu i tam na szynach. Dziwnym zaś trafem, raczej zrządzeniem Opatrzności, rzuciliśmy się w nurty Sekwany tam właśnie, gdzie wylot tunelu umożliwił ocalenie nam życia.

Oceniając jednak „komfort" i względne bezpieczeństwo naszego schronienia, nie mogłem nie litować się nad biedakami, którzy, mniej faworyzowani przez losy, znaleźli przytułek w samymże zbiorniku, ciągnącym się w kierunku poprzecznym do naszego korytarza. Bolesne skargi, świadczące o ich udręce i rozgoryczeniu, dochodziły mię nieprzerwanie. Znałem zaś na tyle owoidalną budowę takiego zbiornika, by uprzytomnić sobie, że biedni ci ludzie muszą zostawać tam przyciśnięci do ś.ian, gniotąc się na wąskiej, oślizłej platformie chodnika, który pochyło obiegając zbiornik dokoła, tworzył ku środkowi rodzaj cembrowiny. Słabiuchna poręcz niewystarczająca stanowiła tam ochronę przed upadnięciem w głąb.

C. d. n.

dzień nie przyniósł Wiedniowi wiele laurów i radości.

W Budapeszcie panował spokój. Jedyne spotkanie mistrzowskie przyniosło Zugloi zwycięstwo nad BTC, co spowoduje spadek tego ostatniego do II-ej klasy. Z BTC. schodzi do II-ej klasy jeden z najstarszych i najzasłużeńszych klubów budapeszteńskich.

Pierwsza runda walk o mistrzostwo Niemiec przyniosła ogromną sensację w postaci klęski, jaką poniósł hamburski HSV. od zachodnio-niemieckiego Duisburgu. Wynik brzmi 2:1. Reszta wyników przedstawia się jak następuje Altona 93—Titania 4:2, Hertha (Berlin)—V. f. B. (Królewiec) 3:2, 1FC Nürnberg—Jena 2:0.

W Amsterdamie pokonała Holandja—Belgję w stosunku 5:0! Zwycięstwo Holendrów, którzy już do pauzy prowadzili 2:0, zupełnie zasłużone.

Mistrzostwo I. ligi angielskiej ukończono ubiegłej soboty. Mistrzem został Huddersfield Town, dalsze miejsca zajęli Westbromvich Albion i Bolton Wanderers.

*

**Najbliższe zawody.** Sobota i niedziela sprowadzi do Lwowa doskonałą drużynę wiedeńską WAC. Równocześnie gościć będzie we Lwowie Jutrzenka (Kraków) i prawdopodobnie Makkabi (Kraków).

**Ogólno-klubowe zawody lekkoatletyczne** Staraniem akcji lekkoatletycznej LKS. Pogoń odbędą się w sobotę i niedzielę zawody lekkoatletyczne. Należy się spodziewać, że część zawodów odbędzie się podczas zawodów piłkarskich, co umożliwi widzom zapoznanie się z tą piękną gałęzią sportu.

**Wiedeńskie koła sportowe** stoją u progu wspaniałego programu. W czwartek spotka się Sportklub z angielską drużyną Natt Countys. W sobotę gra Hakoah z Bolton Wanderers. N. S.

## *Życie gospodarcze.*

**Cło wywozowe.** Z dniem 20. kwietnia br. zawieszone zostało pobieranie cła wywozowego od melasy. Równocześnie podwyższono cło wywozowe na surowe skóry cielęce i zmieniono cło na inne skóry surowe.

—o—

## Giełdy obce.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

**Wiedeń**, 5 maja. Warszawa 13613 do 13663, Zurych 13717, dolary 70580, marka niem. 16815 angielskie 3438, włoskie 2909, szwajcarskie 13650, czeskie 2099½.

Akcje: Karpaty 128, Galicja 1015, Schodnica 154, Siersza 45500 Bank Małopolski —.—, Bank Hipoteczny 7100, Kompas 16000. Goleszów 405, Lumen 5600 Nafta 145, Mrażnica 42 do 43, Browary lwowskie 109.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych**, 5 maja. Końcowe). Paryż 27.10, Londyn 25.09½, N. Jork 517 2, Belgia 26 25 Włochy 21.22, Hiszpania 75 75 Holandja 207.85, Berlin 123.2, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.50 Oslo 87.50, Kopenhaga 97.20, Sofa 377½, Praga 15.33½ Warszawa 9945, Budapeszt 072.5 Białogród 8 35, Ateny 9.65, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 200.

## Giełda lwowska.

### SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

**Lwów, 4 maja.**

Na dzisiejszej przedgiełdzie znowu tylko 5 transakcji po kursach naogół utrzymanych. Tylko Jaworzno obniżyły się na 13·10 z powodu braku odbiorców mimo pewnych wiadomości o 2 zł. dywidendzie. Gazy zachodnie 2·00. Olkusz 0·95, Radziwiłł 1·60. Kupiono nadto pożyczkę dol. 6% po 290.

Na targu akcji kotowanych nadal słabe zainteresowanie. — Cokolwiek poprawił się kurs akcji Zieleniewskiego (11·30), obniżyły się zaś akcje Gazoliny 1·55 i Tespów 4 70, wczoraj 5·00

Inne papiery bez zmiany, notowano Browary 7·45—7·50, Chodorów 3·80, Gafotę 0·35—0·36, Forowozy 0 66 —0 67, Ćmielow 0·40, B. Hipoteczny 0·50, Przemysłowy 0·26, Ziem. Kred. 0·13—0·15. Tendencja utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

### OBROTY W AKCJACH.

**Lwów, 5 maja.**

Hipoteczny 0·50, Przemysłowy 0·26, Z. B. K. 0·14, 0·15. Browary 7 50, 7 45 Chodorów 3·80, Ćmielów 0·40, Gafota 0 35 0 36, Gazolina 1·65, 1·60, 1·55, Niemojowski 0 55, 0 54, Parowozy 0·67, 0·66, Tespy 4·70, Zieleniewski 11·25, 11·30. Poż. dolarowa 2 90.

### OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

**Lwów, 5 maja.**

Gazy zachodnie 2 00. Jaworzno (25) 13·10. Olkusz 0·95. Radziwiłł 1·60. Pożyczka dolar. 6% 2·90.

## Giełda zbożowa.

**Lwów, 5. maja.**

W obrocie pozagiełdowym transakcje w życie krajowem oraz w owsie i kukurudzy rumuńskiej prowenjencji, Ziemniaki jadalne oraz sadzonki poszukiwane przy słabej podaży. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

## Obroty prywatne.

**Lwów, 6 maja.**

Dziś tendencja chwiejna. Obrót średni.

**Dolary amer.** 5·18 do 5·18¼, **dol. kanadyjskie** 5·15 do 5·15¼, **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15⅜, **leje** 0·02¼ do 0·02½, **franki franc.** 0·27 do 0·27½, **frank szwajcarski** 100·00 do 101·00, **funty szterl.** 24·60 do 24·70, Rubla a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 0 00 zł. drobne za 1 tys. 0 00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0 00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·00 do 0·00 gr.

**Złoto:** 20 kor. 21·75 do 21·85, 20 frank. 19 70 do 19 80, 20 marki 24 75 do 24 85 10 rubli 26·90 do 27·00 gr.

**Srebro:** kor. austr. 0·43 — 0·43½, 5-kor. austr. 2·27—2·28. floreny 1·16 —1·18, srebr. ruble 1·80.—1·84 kopiejki za rubel 0 80—0·82.

## Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 5 maja 1925.

| Wartość nomin. | Dywidenda | | Akcje z kuponem bieżącym | 5 maja | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1923 | 1924 | | płaca | | żądała | | transakcje |
| Mkp. | Mkp. | | | zł | gr | zł | gr | |
| 280 | 140 | — | Bank Związkowy | — | — | — | — | — |
| 280 | 130 | 15000 | Bank hipoteczny . | — | 49 | — | 51 | 0·50 |
| 1000 | 500 | — | Bank handl. pozn. | — | — | — | — | — |
| 280 | 184 | 2800 | Bank Komercjal. . | — | — | — | — | — |
| 280 | 140 | 5600 | Bank Małopolski . | — | — | — | — | — |
| 280 | 140 | 2800 | Bank powsz. kred. | — | — | — | — | — |
| 280 | 130 | 9000 | Bank Przemysłow. | — | 25 | — | 27 | 0·26 |
| 1000 | — | — | Bank Rolniczy . . | — | — | — | — | — |
| 280 | 84 | 15000 | Bank Ziem. kred. | — | 13 | — | 16 | 0·14 0·15 |
| 280 | 84 | — | Bank Zemelny . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 600 | 100000 | Zw. Sp. Z. w Poz. . | — | — | — | — | — |
| 500 | — | 5000 | Agrochemia . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 650 | — | Bracia Biskupscy | — | — | — | — | — |
| 500 | 2000 | — | Browary . . . . | 7 | 35 | 7 | 60 | 7 45—7·50 |
| 1000 | 3000 | 25 gr | Chodorow . . . . | 3 | 75 | 3 | 85 | 3·80 |
| 1000 | 2000 | 50 gr | Chybie . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 800 | 30000 | Cegielski . . . . | — | — | — | — | 0 40 |
| 1000 | 1000 | 2000 | Ćmielów . . . . | — | 39 | — | 41 | — |
| — | — | — | Fabr. Lokomotyw | — | — | — | — | — |
| 140 | 14000 | 140 | Gafota . . . . . | — | 34 | — | 37 | 0·35—0·36 |
| 140 | 800 | — | Galicja . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | — | Gazolina . . . . | 1 | 50 | 1 | 70 | 1·55—1·65 |
| 140 | 600 | — | Górka . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 140 | 18000 | — | Karpalit . . . . | — | — | — | — | — |
| 280 | 200 | 5000 | Krakus . . . . . | — | — | — | — | — |
| 5000 | 15000 | — | Marynin . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 300 | 10500 | Niemojowski . . | — | 53 | — | 56 | 0·54—0·55 |
| — | — | — | „Nitrat" Zakł. ch. | — | — | — | — | — |
| 1000 | 4000 | — | Oikos . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 750 | 4 gr | Parowozy . . . . | — | 65 | — | 68 | 0·66—0·67 |
| 500 | 200 | 1000 | Pezet . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 350 | 175 | — | Pocisk . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 500 | 7550 | Pokucie . . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 350 | 20000 | Polska nafta . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 400 | — | Polskie Tow. Bud. | — | — | — | — | — |
| 10000 | 2500 | — | Potęga . . . . . | — | — | — | — | — |
| 140 | 280 | — | Rakszawa . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 300 | 360 | Rohu Zieliński . . | — | — | — | — | — |
| 200 | 140 | — | Siersza elektr. . . | — | — | — | — | — |
| 140 | 300 | — | Siersza górn. . . | — | — | — | — | — |
| 280 | 750 | — | Spół. Wydawnicza | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | 1800 | Tehate . . . . . | — | — | — | — | — |
| 700 | 700 | 20000 | Tepege . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 350 | — | Tespy . . . . . . | 4 | 65 | 4 | 75 | 4·70 |
| 140 | 280 | — | Trzebinia . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 1000 | — | Ursus . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 1070 | — | Zieleniewski . . . | 11 | 10 | 11 | 45 | 11·25—11·30 |
| 140 | 90 | — | Impex . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 200 | 1500 | Polski Glob . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 520 | 45000 | Polbal . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 210 | — | Polsot . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 140 | 240 | 4500 | Tohan . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 300 | — | Wawel . . . . . | — | — | — | — | — |
| — | — | — | kol. Hurtownia S. A. | — | — | — | — | — |

**LOKAL PRZEMYSŁOWY** 5 ubikacyj w centrum miasta wynajmie Ajencja, Chorążczyzna 27. Telefon 16-22. 2611-4

## Rozmaite

**UNIEWAŻNIA SIĘ** zgubioną kartę odroczenia wystawioną przez PKU. Lwów-miasto na nazwisko: Stanisław Sosnowski ur. w r. 1903 w Rzeszowie. — — 2626

**PŁASZCZE LABORATORYJNE**, przechowniki bluzy białe, garnitury robotnicze etc. poleca Szwalnia bielizny Gustaw Szaina, Lwów, Trzeciego Maja 10. Dla zamiejscowych ceny i próbki bezpłatnie. 2499-4

**FORTEPIANY**, Pianina, Fisharmonja. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów, Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kalm i Syn. 1960-60

**PRZERÓBKI KAPELUSZY** wykonuje modnie, tanio Topolnicka Kopernika 1. 2577

**LICYTACJA** z powodu działów domu we Lwowie Akademicka 20 drogą ofert pisemnych do Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, Poznań pl. Wolności 14. Najniższa cena równowartość osiemnaście tysięcy dolarów. Część ceny najwyżej 1/3 może pozostać na hipotece przez trzy względnie sześć miesięcy za oprocentowaniem 24 rocznie. Dom obejrzeć można za porozumieniem się z administratorem. Rozpatrzenie ofert nastąpi 15. maja 1925. Kontrakt zawarty będzie we Lwowie. 2509—3

**BORTY KAPELUSZOWE** w różnych kolorach i materjał do wyrobu koszyczków i bombonierek do nabycia, ul. Kraszewskiego 1. l. 11. Pisarekowa 2600-2

**KAMIEŃ** siny i zielony do bejcowania pszenicy dostarcza „Pion“ Lwów, ul. Lwowska 48. — — 2505-5

**AGREGATY** elektryczne 80 i 30 koni do oświetlenia zdrojowisk, miasteczek itp. dostarczy Pion, Lwów, Lwowska 48. — — — 2506-5

**PENSJONATY — SANATORJA — LETNISKA**
— najkorzystniej —
zaopatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidełka, świece, mydło i t. p.
w HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A.
Lwów, Kl. Tańskiej 3. Tel. 7—14.
Cennik na żądanie. 2273-10

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT
**„Pogoń“ w Rymanowie-Zdroju**
z nowoumeblowanymi pokojami i domową kuchnią po cenach bardzo przystępnych poleca od 15. maja b. r. **Helena Pronlowa, Sanok, Jagiellońska.** 2618

„Popierajcie Polskie Wydawnictwa“.
**Na sezon letni!**
**Bogaty komplet wzorów do haftów**
(odbijanie żelazkiem) **20 złp.** 2591
Wysyłka **tylko** za zaliczką pocztową.
Lwów, Ochronek 4 a „Wanda“.

**Abażury i lampy elektr.**
2331 **WYTWÓRNIA:**
**Inż. A. JASTRZĘBSKI**
**Kraków, Sławkowska 30.** Tel. 2048.
Ilustr. cennik za nadesł. 1 zł.

**KĄTOMIERZE**
**STANISŁAW ABL**
**Legionów 11.** 1809

**Letnisko Mikuliczyn.**
Z dniem 15. maja **Restauracja Tomuli** zostaje prowadzoną przez pierwszorzędnych łachowców Lwowskich.
**Kuchnia doborowa. — Bufet obficie zaopatrzony.** 2606

**MASZYNY do SZYCIA**

najnowszych systemów, części skład. tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych poleca **A. MALIMON**
**Skład maszyn do szycia**
**Lwów, Wałowa 11**
Przyjmuje również maszyny do naprawy.

Zakład dentystyczny
**Dra M. WIKTORA**
**Plac Akademicki 1.** 2313

**PŁUGI** nowe, typu **„Sack“**
w większej ilości do sprzedania.
Wiadomość: **„PION“**, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

**- MASZYNA -**
**DRUKARSKA**
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość:
**„P I O N“**
**Lwów, Lwowska 48.**
Tel. 4-76.

# Koks Ponaftowy

najlepszej jakości, zawartości **poniżej 1% popiołu** w większych ilościach na korzystnych warunkach do sprzedania. Dorównuje jakością najlepszym sortom koksu czeskiego. Zdatny do kaloryferów i celów kuziennych. Na żądanie wysyła się próbki. Zgłoszenia pod **„Koks Ponaftowy“** do Administracji. 2608

**Porcelana stołowa i elektrotechn.**
**Fabryki porcelany w ĆMIELOWIE** 2617
hurtownie na składzie: **we Lwowie, ul. Sykstuska 10.**
Reprezent. fabryki: **„SPOŁEM“, 3-go Maja 19.** — Tel. 548.



**Bersonujcie Wasze obuwie!**

Człowiek praktyczny i rozsądny wie, co to znaczy bersonować. Oto na wszystkich bucikach przymocować **obcasy i zelówki gumowe „Berson“**. „Berson“ nie jest modą, która nazajutrz znika, ale ulepszeniem obuwia dla zdrowia nieodzownem. Bez **„Bersona“** nie można się obyć, podobnie jak bez zegarka. Używając **„Bersona“** oszczędzacie pozatem swe grosze i szanujecie zdrowie. Oszczędność polega na tem, że **obcasy i zelówki gumowe „Berson“** są przynajmniej trzy razy trwalsze niż skóra, tak, że wydatki Wasze na naprawę i sprawianie obuwia znacznie się zmniejszają. Jedna próba Was o tem przekona. Przy noszeniu **„Bersona“** odczujecie również miłe działanie na ciało, szczególnie na nerwy. Wpływ ten jest wynikiem elastyczności **obcasów i zelówek gumowych „Berson“** zapobiegającym wstrząśnieniom ciała podczas chodzenia, a tem samem usuwa zmęczenie i znużenie, w przeciwieństwie do twardych obcasów i zelówek ze skóry.

**B E R S O N**
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

**Motory**
**Colo Diesel**
**Od 5 KMe**
**Bez kompresora**
**Niezawodny ruch**
**Nizkie ceny**
Generalny zast. na Polskę
**„Wulkan“**
Sp. z o. p. Lwów, Pasaż Mikolascha. Tel. 115.

**INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ**

## OGŁOSZENIE.

Z dniem 1. września b. r. otwartem zostanie koncesjonowane prywatne Seminarjum nauczycielskie koedukacyjne (męskie i żeńskie) z klasą przygotowawczą i pierwszym kursem w Cieszanowie (stacja kol. Lubaczów).

Wpisy do zakładu odbędą się w dniach od 29. czerwca do 1. lipca i 29. i 30. sierpnia b. r.; w tych samych dniach odbędą się egzamina wstępne.

Wpisowe wynosi 10 zł., zaś taksa egzaminacyjna 5 zł., którą w razie niezdania egzaminu zwraca się.

Przy Seminarjum zostaje otwartym internat dla uczennic z pomieszczeniem na razie dla 20 uczennic z całem utrzymaniem.

Podania o przyjęcie do semiuarjum i do internatu należy wnosić ustnie lub pisemnie na ręce prezesa komitetu seminarjalnego Dra Kazimierza Zaleskiego w Cieszanowie.

Cieszanów, dnia 1. maja 1925. **Prezes komitetu:**
2585 **Dr. Zaleski.**

L. 6/25. Cieszanów, dnia 1. maja 1925.

## Konkurs.

**Dyrekcja konces. pryw. Seminarjum nauczycielskiego koedukacyjnego w Cieszanowie (województwo lwowskie) rozpisuje niniejszem konkurs na posadę nauczycieli:**

a) **matematyki i fizyki,**
b) **języka polskiego i historji.**

Do posady tej przywiązane są pobory służbowe równe poborom nauczycielskim w Zakładach państwowych za przepisaną ilość godzin nauki — prócz tych wynagrodzenie wedle umowy za inne czynności wychowawcze.

Podania należycie udokumentowane o nadanie posady wnosić należy na ręce Dyrekcji zakładu do dnia 1. lipca b. r. Pierwszeństwo w uzyskaniu posady będą miały siły z pełnemi kwalifikacjami i odbytą praktyką nauczycielską.

Pomieszkanie zapewnione.

25?6 **Dyrekcja.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 60 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 85 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 85 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.